

prenumerata
wspólnoty



zapisy do **20 grudnia**
na poczcie i u listonosza

W
W numerze
kalendarz
na 2022 rok

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

14 - 20 grudnia 2021 r. ■ nr 50 (825) ■ Cena 4,29 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK

Smiertelny bilans IV fali w powiecie

COVID-19 zabił kilkadziesiąt osób, w tym 32-letnią kobietę

STR.
6

KOMENTUJ NA: lubartow.24wspolnota.pl

Śmiertelne wypadki w Kocku, Stanisławowie Dużym i Ciotczy. Kto zawinił?



STRONA 4

W wypadku w Kocku zginęła 36-letnia pasażerka volkswagena

W tych sprawach do sadu trafił jeden akt oskarżenia, dwa śledztwa zostały umorzone.

Ostrów Lub.: radni hojni dla burmistrza i dla siebie sami

STRONA 23

Jeszcze na sesji dodali
burmistrzowi 1,2 tys. zł do
wcześniejszej propozycji.

Józef Gruszczyk, burmistrz
Ostrowa Lubelskiego

Z cyklu: Lubartów w ludziach zapisany

Kuźnie i gospodarstwa przy Słowackiego,
żydowskie kłitki w rynku - wspomina
Czesław Romański, mieszkaniec
Lubartowa od 1930 r.

STRONA 19

Liwia tysiącnym dzieckiem urodzonym w tym roku w szpitalu w Lubartowie!

Na świat przyszła
7 grudnia o godz.
10.55, ważąc
niespełna trzy
kilogramy
i mierząc
55 cm.



Liwia
z mamą

STRONA 13

Przysiady dla Tymka. Tak zbierają na leczenie

STRONA 21

Firlej: Szansa na posterunek policji

STRONA 22

Michów: Słowa radnego Mariana Wichy do żywego zraniły sołtysa Katarzyna II

STRONA 23

LUBARTÓW

- Dotacja dla Lewartu nie przeszła. „Skok na kasę?” s. 3
- Radni ustalili przystanki. Ruszy pilotażowa linia komunikacji miejskiej s. 20

TY TEŻ OTRZYMAJ

DOFINANSOWANIE

NA WYMIANĘ
STAREGO PIECĄ!

STRONA 5

R E K L A M A

Ubezpieczenia rolne

Dbamy o Twoje gospodarstwo



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Płacówka Partnerska
GENERALI **Proama**

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Reklama:
tel. 691 782 434

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Zaluski
Skład - Jarosław Pałysz

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

- Lubartów**
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombard Karat ul. Lubelska 33
- Kamionka**
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12
- Ostrów Lubelski**
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2
- Ostrówek**
- Sklep Korona, Ostrów Kolonia 12
- Kock**
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleberga 10 (obok Biedronki)
- Jeziorzany**
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24
- Michów**
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

- 14 grudnia**
godz. 8.00 - 14.00, Majdan Kozłowiecki (2)
godz. 8.00 - 11.00, Rudka Kozłowiecka (1)
- 15 grudnia**
godz. 8.00 - 15.00, Majdan Kozłowiecki (2)
godz. 8.00 - 14.00, Tarło Kol. (5), Marcinów (1)
- 16 grudnia**
godz. 8.00 - 17.00, Wandzin (2)
godz. 8.00 - 14.00, Stoczek (3)
- 17 grudnia**
godz. 8.00 - 15.00, Wandzin (1)
godz. 8.00 - 14.00, Stoczek (4)

BADANIE WZROKU OKULARY PROGRESYWNE



PORADY OPTYCZNE
☎ 609 008 145

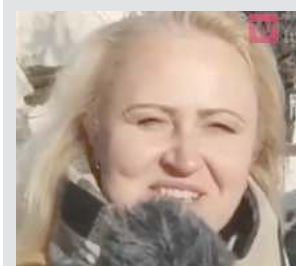
GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

Zobacz sondę w wersji video na

24wspolnota.pl

? NASZA SONDA

Przyszła zima. Czy w Lubartowie jest mile widziana?



Marta:
Nie noszę zimy i niskiej temperatury oraz śniegu. Słoneczna pogoda mogłaby być dla mnie zawsze. Lubartów ma swój urok podczas zimy, szczególnie gdy widzimy ładne dekoracje świąteczne.



Urszula:
Zima w Lubartowie kojarzy mi się pozytywnie, ale specjalnie jej nie wyczekuję. Ta pora roku jest związana z brudnym śniegiem na ulicach, ale nasze miasto radzi sobie z porządkami. Inaczej ma się sprawa w przypadku prywatnych użytkowników terenu.



Wiesław
Oby nie było dużych mrozów, ale można powiedzieć, że póki co jest w miarę dobrze, nie jest ślisko. W przypadku intensywnych opadów śniegu, piaskarki zwykle wyjeżdżają na ulice.

Marek Jedynak

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU ZAPRASZAMY

**UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW**

Bank Spółdzielczy w Lubartowie
Rok założenia 1903 Grupa BPS

kredyty dla przedsiębiorców

Prowizja od **1%**
Marża od **4%**
Brak prowizji od niewykorzystanego kredytu i wcześniejszej spłaty

Lokalnie znaczy taniej i wygodniej

Przenieś kredyty do nas!
www.bslubartow.pl

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

CAŁODOBOWA APTEKA

na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

ZAKŁAD POGRZEBOWY

"Grzegorzcyk"

Lubartów, Lubelska 224 przy rondzie w łuccie

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
☎ 508 107 618

Centrum Medyczne curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAZEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ,
- ELIZÓWKA 65, 21-003 Ciecierzyn
- ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI!

LUBELSKIE HOSPICIUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Na zdjęciu Filipiek, Podopieczny LHD

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Institucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Dotacja dla Lewartu nie przeszła. „Skok na kasę?”

Radny Marek Polichańczuk wnioskował o dotację dla klubu Lewart w wysokości 50 tys. zł. - To jest skok na kasę - komentował Grzegorz Gregorowicz.

W czerwcu radni zdecydowali już o przyznaniu dotacji dla Lewartu. Zdaniem niektórych była ona za mała. Temat powrócił na sesji 3 grudnia, gdy dyskutowano nad zmianami w budżecie.

Naprawmy błąd

Wniosek o wsparcie klubu Lewart przedstawił na sesji Rady Miasta Marek Polichańczuk. - To jest wniosek naprawiający błąd niektórych radnych, którzy głosowali przeciwko mojej propozycji w maju dotyczącej zwiększenia dotacji dla Lewartu

o 60 tys. zł. Tych pieniędzy Lewart nie otrzymał, drużyna się posypała, Lewart spadł z III ligi. W tej chwili gra bardzo młodymi zawodnikami - stwierdził.

Podkreślał, że teraz Lewart jest w dole tabeli.

- Może się okazać, że za chwilę przy bardzo ładnych, bardzo funkcjonalnych i chwalonych obiektach, będziemy mieli drużynę w klasie okręgowej. Ja wiem z doświadczenia, że te brakujące 60 tys. zł m.in. spowodowało, że jest taka sytuacja w klubie. Większość zawodników odeszła do innych drużyn, pozostali rzeczywiście nieliczni. Dlatego proponuję, żebyśmy naprawili ten błąd i z kwoty 500 tys. zł przeznaczonej na oczyszczanie miasta i ulic zdjęli 50 tys. zł i przeznaczili je w dziale promocji na Lewart. Drużyna wykorzysta to bardzo dobrze, być może spowoduje to, że utrzyma się w IV lidze. Na



Marek Polichańczuk, radny
- Drużyna wykorzysta to bardzo dobrze, być może spowoduje to, że utrzyma się w IV lidze



Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący Rady Miasta
- Dla mnie to jest skok na kasę, który jest próbą rozwalenia naszego budżetu

pewno ułatwi to drużynie bieżące funkcjonowanie - mówił radny.

Członek zarządu Lewartu nas skandalicznie krytykował

Jego wniosek spotkał się od razu ze sprzeciwem ze strony radnego Grzegorza Gregorowicza.

- Myśmy dali kwotę znacznie większą niż mogliśmy dać i niż powinniśmy dać. Natomiast spotkała nas za to fala krytyki, łącznie z członkami zarządu i władzami Lewartu, które ośmielały się krytykować radnych, że dali za mało. To jest skandaliczna rzecz! Uczestniczymy w życiu Lewartu na różnych płaszczyznach, również formalnych, merytorycz-

nych, organizacyjnych. Władze miasta otaczają dużą opieką ten klub i relacje między władzami są bezpośrednie - skomentował radny. - Na razie nie mamy żadnej rękojmy, że te pieniądze spotkają się z prawidłowym rozdysonowaniem. Dla mnie to jest skok na kasę, który jest próbą rozwalenia naszego budżetu. Jestem zdziwiony, że taki postulat wydawania pieniędzy na rzeczy nieinventaryzowane przez władzę wykonawczą pojawia się w sytuacji, gdy chcemy ograniczyć dochody, nie chcemy więcej pieniędzy z podatków - mówił Gregorowicz. Odnosił się w ten sposób do wcześniejszej dyskusji o podatkach od nieruchomości, w której Marek Polichańczuk był przeciwny podwyższeniu stawek.

Tomasiak wyprasza sobie skok na kasę

Za wnioskiem przedstawi-

nym przez Marka Polichańczuka był radny Jacek Tomasiak.

- Uważam, że powinniśmy dać pieniądze na Lewart - stwierdził. - Słowo „skandaliczny”, „skok na kasę”, ja sobie wypraszam tego typu określenia. Za wnioskiem radnego Polichańczuka zagłosowało 9 osób z klubów Wspólnota Lubartowska (Marek Polichańczuk, Tomasz Krówczyński, Przemysław Kural, Robert Błaszczak), KO (Andrzej Zieliński, Anna Kuszner, Ewa Grabek) oraz Jacek Tomasiak i Wiesława Romańska-Serwin, przeciw było 11 radnych z klubów PiS (Piotr Kusyk, Grzegorz Siwek, Krzysztof Żyśko, Beata Pasikowska, Elżbieta Mizio) i Wspólnota Lubartów (Grzegorz Gregorowicz, Jacek Bednarski, Grzegorz Jaworski, Teodor Czubacki, Jacek Tchórz, Renata Mazur).

Marcin Kusyk

REKLAMA

GAMA

SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

PROMOCJA Z GAMĄ:
14-20.12.2021:

1. Śmietana 18% 290 g Bakoma - 2,79 zł
2. Jogurt naturalny 390 g Bakoma - 3,99 zł
3. Tofffee 125 g Starck - 8,99 zł
4. Paluch z przyprawą czosnkową (produkcja własna) - 1,35 zł

 **ambit**

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

 **DeKaL** AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA OLEJ OPAŁOWY ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

 **ekoterm**



2022 r.

ZDROWIA SZCZĘŚCIA BEZPIECZEŃSTWA

Wcisło Marta
POSEŁ NA SEJM RP





PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA
IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

83 344 99 30
www.pswbp.pl

POŁOŻNICTWO

studia I stopnia (licencjackie)

REKRUTACJA TRWA!

Jeden akt oskarżenia i dwa umorzenia. Śmiertelne wypadki w Kocku, Stanisławowie Dużym i Ciotczy

Za śmiertelny wypadek w Kocku odpowiada kierowca volkswagena. W Stanisławowie Dużym - kierujący quadem, w Ciotczy - pieszy. Do takich wniosków doszła prokuratura, kończąc śledztwa w tych sprawach.

W sprawie śmiertelnego wypadku w Kocku do sądu został skierowany akt oskarżenia. Postępowania w sprawie wypadków w Stanisławowie Dużym i Ciotczy, w których zginęli ludzie, zostały umorzone.

Nie ustąpił pierwszeństwa, zginęła kobieta

W Kocku 17 kwietnia po godzinie 20:20 32-latek, kierujący volkswagenem, jechał drogą wojewódzką numer 808 i na skrzyżowaniu z drogą krajową numer 48 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem, która jechała w stronę centrum Kocka. W wyniku zderzenia pojazdów śmierć na miejscu poniosła 36-letnia pasażerka volkswagena, mieszkanka powiatu chełmskiego.

Na początku grudnia Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała przeciw kierowcy volkswagena akt oskarżenia.

- Jest oskarżony o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nie ustąpił pierwszeństwa innemu pojazdowi, który miał pierwszeństwo i doprowadził do zderzenia - informuje prokurator Krzysztof Maryńczak. Termin rozprawy nie jest jeszcze znany.

Skręcał, nie spojrzał za siebie

Kolejny tragiczny wypadek, w którym zginął człowiek, miał miejsce 26 maja.



W wypadku w Kocku zginęła 36-letnia pasażerka volkswagena



W wypadku w Ciotczy 1 lipca zginął mężczyzna



Mężczyzna kierujący quadem zginął 26 maja w Stanisławowie Dużym

Według policji kierujący quadem 35-letni mężczyzna z gminy Michów, jadący drogą asfaltową w Stanisławowie Dużym (gm. Kamionka), podczas skręcania w lewo w drogę gruntową nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez inny pojazd. Wyprzedzał go właśnie opel, kierowany przez

34-letniego mężczyznę. Doszło do zderzenia, w którym zginął mieszkaniec gminy Michów. Opel, którym podróżowały cztery osoby, w tym dwoje dzieci, dachował. Nikt spośród osób jadących samochodem nie odniósł poważniejszych obrażeń.

W tym przypadku prokuratura

Prokurator Krzysztof Maryńczak Kierowca quada skręcając, nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez jadący za nim pojazd

uznała, że winę za zdarzenie ponosi kierujący quadem.

- Skręcając, nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany przez jadący za nim pojazd - prokurator Krzysztof Maryńczak potwierdza wersję podaną przez policję. To właśnie doprowadziło do wypadku. Postępowanie zostało umorzone z powodu śmierci sprawcy wypadku.

Szedł po niewłaściwej stronie. Zginął

Od tragedii na drodze zaczął się też lipiec 2021 r. Do śmiertelnego wypadku doszło po godzinie 3 rano w czwartek, 1 lipca.

- Na drodze powiatowej na wysokości miejscowości Ciotcza 74-letni kierujący samochodem ciężarowym renault potrafił 84-letniego mieszkańca gminy Abramów, idącego prawdopodobnie nieprawidłową stroną. Do wypadku doszło w terenie niezabudowanym, na nieoświetlonym odcinku drogi. Kierowca był trzeźwy - opisywała st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mimo prób reanimacji potrąconego pieszego nie udało się uratować. Także w tym przypadku postępowanie zostało umorzone.

- Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył pieszy, który poruszał się nieprawidłową stroną drogi - wyjaśnia prokurator Krzysztof Maryńczak.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)	
Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Podinspektor ds. budownictwa, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	3500 zł/umowa o pracę
Kierownik warsztatów terapii zajęciowej, Janowica	3500 zł/umowa o pracę
Kasjer - sprzedawca, Łęczna/ABITOO	2190 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Bogdanka/KARABELA	3010 zł/umowa o pracę
Dyrektor powiatowego zakładu aktywności zawodowej w Jaszczowie.	5000zł/umowa o pracę
Mistrz ds. gospodarki wodno - ściekowej, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	4000 - 5500 zł/umowa o pracę
Mechanik autobusów, Trębaczów/ ŁĘCZ - TRANS	3500 - 5500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn pakujących, Ludwin- Kol./Pol- Mak	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik stolarza meblowego, Ciechanki/ASDECOP	3500 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Łęczna/PIONENERGIA	4000zł/umowa o pracę
Pomocnik palacza, palacz, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	3500 - 4000zł/umowa o pracę
Kierowca busa- przewóz osób, Kijany	2000 zł/umowa o pracę
Spawacz, monter, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	3300 - 4300 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łęczna	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Palacz, Milejów/PGK	22 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik spawacza, Łęczna/Malinex	18,3 zł/godz./umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)	
Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Monter bram, Lublin/NETTER	4130 zł/umowa o pracę
Elektryk, Lublin/NETTER	4130 zł/umowa o pracę
Elektroinstalator, Lublin/NETTER	4130 zł/umowa o pracę
Magazynier, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Operator, Lubartów/ Drukarnia Dako	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik operatora, Lubartów/ Drukarnia Dako	3600 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Lubartów/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Krojenie, pakowanie pieczywa, Łucka Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista kadr i płac, Lubartów/ESIRS SERVICE	3420 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Łucka Kol.	4000 zł/umowa o pracę
Betoniarz, Skrobow/Wolmat	3000 zł/umowa o pracę
Logopeda, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Terapeuta integracji sensorycznej, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę

Potrącenie pieszej na pasach w Lubartowie. 69-latka trafiła do szpitala

69-letnia kobieta została potrącona na oznakowanym przejściu dla pieszych w Lubartowie 9 grudnia około godz. 18.20. Do zdarzenia doszło na wysokości sklepu przy ul. Batalionów Chłopskich.

- 69-letnia mieszkanka Lubartowa przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych, kierując się w stronę stacji paliw. Kiedy kobieta znajdowała się na środku przejścia,

została potrącona przez zjeżdżający ze skrzyżowania samochód Opel Vectra. Samochodem tym kierował 62-letni mieszkaniec Lubartowa. Mężczyzna oświadczył, że nie widział przechodzącej pieszej. 62-latek był trzeźwy. Kobieta z obrażeniami ciała natychmiast trafiła do szpitala - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REKLAMA

AUTO-REMONT LIPERT

lipert.pl

DZIAŁ MECHANICZNY

ul. Janowska 62,
20-509 Lublin
tel. 81 440 62 77
mechanika@lipert.pl

DZIAŁ BLACHARSKO LAKIERNICZY

ul. Janowska 39,
20-509 Lublin
tel. 81 527 90 60
szkody@lipert.pl

oferujemy możliwość skorzystania z:

SAMOCHODU ZASTĘPCZEGO

Bezgotówkowe rozliczenie szkód komunikacyjnych OC/AC we wszystkich towarzystwach ubezpieczeniowych

Podziękowanie

Mieszkańcy Woli Mieczysławskiej pragną podziękować Pani Ewie Zybale Staroście Powiatu Lubartowskiego, Panu Grzegorzowi Jaworskiemu Dyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych oraz Panu Krzysztofowi Kopyściowi Wójtowi Gminy Lubartów za wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na drodze nr 1542L Mieczysławka-Wola Mieczysławska.

W

24

LUBARTOW

24wspolnota.pl

Dom Pomocy Społecznej im. Macieja Rataja w Kocku

DPS w Kocku to jednostka organizacyjna powiatu lubartowskiego przeznaczona dla osób przewlekle somatycznie chorych, w podeszłym wieku i przewlekle psychicznie chorych.

Dom jest placówką całodobową, w której mieszkają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Możliwość zamieszkania tutaj mają także małżeństwa.

DPS świadczy usługi bytowe, opiekuńcze, pielęgniarstwo i socjalne. Zapewnia kontakt z psychologiem i z lekarzem psychiatrą. Zajęcia rehabilitacyjne, prowadzone przez fizjoterapeutę i masażystę w odpowiednio wyposażonej sali rehabilitacyjnej, a także w pokojach osób mających problemy z samodzielnym poruszaniem się oraz zajęcia terapeutyczne wspierają mieszkańców Domu w utrzymaniu dobrego stanu psychofizycznego.

Ważne miejsce w DPS zajmuje kuchnia serwująca smaczne, domowe posiłki, przygotowywane na podstawie jadłospisów sporządzanych przez dietetyka we współpracy z aktywnie działającą Radą Mieszkańców.

Dom zapewnia kontakt z kapłanem, który odprawia nabożeństwa w usytuowanej na terenie DPS niewielkiej kaplicy. Mieszkańcy mają także możliwość uczestniczenia we mszach świętych w położonym niedaleko placówki pięknym zabytkowym kościele.

Niewątpliwym atutem Domu Pomocy Społecznej w Kocku jest jego położenie. Spokojna okolica, piękny i bardzo rozległy park powoduje, że osoby zamieszkujące w tym urokliwym zabytkowo-parkowym miejscu znajdują wytchnienie i odpoczynek. Relacje i atmosfera panująca w Domu dają poczucie wspólnoty, w której szacunek, wrażliwość, odpowiedzialność zajmują szczególne miejsce.

Zapraszamy do naszego Domu wszystkie zainteresowane osoby, nie tylko z powiatu lubartowskiego. Szczegółowych informacji na temat możliwości zamieszkania w DPS w Kocku i jego funkcjonowania chętnie udzieli Państwu pracow-



nicy Domu pod numerem telefonu: 81 859 11 25 i drogą mailową: dpskock@poczta.onet.pl. Zachęcamy także do odwiedzenia naszej strony internetowej www.dpskock.pl.

Konferencja Football Camp 2021 w Lubartowie

Jakość edukacji szkolnej w aspekcie zdolności motorycznych dzieci i młodzieży podlega nieustannej ewolucji. Zwiększanie kompetencji i poszerzanie wiedzy kadry nauczycielskiej i trenerskiej pozwala na systemowe wdrażanie rozwiązań opartych na najnowszych badaniach naukowych, a tym samym poprawę jakości kształcenia. Dziecko w procesie przygotowania do aktywnego ruchu, sportowego stylu życia, powinno być uczone pewnego stopniowania trudności i pokonywania nowych zadań ruchowych, co daje późniejszy efekt samodzielności w generowaniu odpowiedniego ruchu wykonanego w sposób prawidłowy i technicznie poprawny. Trener czy nauczyciel w tym procesie staje się współodpowiedzialny za jego rozwój. Oznacza to jednocześnie potrzebę wdrażania go w umiejętności samodzielnego stawiania sobie celu, budowania optymalnego programu działania, jego realizację i samocenną efektów.

By ułatwić nauczycielom i trenerom sprostać tym wyzwaniom, w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, w dniu 17 grudnia, odbędzie się Wojewódzka Konferencja dla nauczycieli i trenerów - Football Camp 2021 - poświęcona tematyce szeroko rozumianego przygotowania motorycznego dzieci (rozwojowi psychomotorycznemu, sprawności fizycznej, zdrowiu i postawie ciała) w aspekcie podniesienia jakości kształcenia kadry oświaty i kadry trenerskiej.

Podczas spotkania zostaną przybliżone zagadnienia dotyczące przygotowania motorycznego dzieci i młodzieży, ocena i monitoring w procesie treningu, małe gry w kształtowaniu motoryczności ukierunkowanej w treningu dzieci i młodzieży, urazy przeciążeniowe w piłce nożnej dzieci i młodzieży, prewencja urazów, powrót do gry, czy też rozwój fizyczny młodych zawodniczek. Konferencja podzielona będzie na bloki tematyczne. Składać się będzie z części teoretycznej (wykładowej) oraz warsztatowej w trakcie, której odbędą się pomiary i zajęcia praktyczne - testy sprawnościowe - na grupie dzieci, w czasie rzeczywistym, przybliżające omawianą problematykę uczestnikom szkolenia. Zajęcia poprowadzą **dr Łukasz Oleksy**,



dr Grzegorz Bril, trener **Maciej Kuchciak** oraz **Emmanuel Józefacki**, trener i jeden z prelegentów, a zarazem koordynator wydarzenia.

Organizatorami oraz Partnerami wydarzenia są m.in. Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Powiatu Lubartowskiego, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Rzeszowskiej, Polskie Stowarzyszenie Treningu Motorycznego oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie przy wsparciu Polskiego Związku Piłki Nożnej i Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Wszyscy zainteresowani mogą aplikować o udział w wydarzeniu za pośrednictwem portalu pzn24.pzn.pl. Po zalogowaniu na stronę należy wejść w zakładkę moje wydarzenia, wybrać województwo lubelskie, a następnie Wojewódzka Konferencja w Lubartowie i kliknąć przycisk „aplikuj”.

Więcej szczegółów o konferencji można uzyskać na oficjalnej stronie internetowej wydarzenia <http://footballcamp.pl>.

STREFA TWOJEGO DOMU

Weź dofinansowanie na wymianę starego pieca!

Zgodnie z tym, o czym informowaliśmy w poprzednim wydaniu, coraz bliżej do końca terminów na wymianę starych kotłów na ekologiczne źródła grzania. Niestety nie wszyscy wiedzą jak się do tego zabrać w związku z **obowiązkiem wymiany pieców**, również nie są świadomi **możliwości otrzymania dofinansowania** z rządowych programów. Jednym z nich jest program „Czyste Powietrze”, zakładający poprawę jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródła ciepła. Dodatkowo za jego pomocą można uzyskać dofinansowanie do termomodernizacji budynku mieszkalnego.

Kto może ubiegać się o dofinansowanie?

Program skierowany jest dla właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych. Znaczący to że dofinansowanie może otrzymać praktycznie każdy kto wyrazi taką chęć i posiada własny dom. Istnieje też możliwość otrzymania dofinansowania w momencie prowadzenia w obiekcie działalności gospodarczej

Jakie warunki trzeba spełnić, aby uzyskać dotację?

Oprócz wyżej wymienionych istnieją kryteria finansowe określone jako dwa progi dofinansowania dzięki którym możemy otrzymać 30000zł lub 37000zł do termomodernizacji budynku i wymiany źródła ciepła. Program Czyste Powietrze wyróżnia podstawowy lub podwyższony próg dofinansowania. Oznacza to że pod uwagę brane są dochody za poprzedni rok a każda sytuacja rozpatrywana jest indywidualnie.

Jak można złożyć wniosek?

Można tego dokonać samodzielnie jednak jeden błąd w dokumentacji skutecznie uniemożliwia



TermoModernizacja Polska
ul. Chemiczna 8G
LUBLIN

Tel.: 81 440 24 44

www.AleGrzanie.pl

podjęcie dalszych prób. Niestety **wnioskodawca ma tylko jedno podejście** i nie ma możliwości wprowadzenia poprawek. Wniosek można złożyć przez Internet lub wysłać go do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej obejmującego swoim działaniem teren województwa, w którym zlokalizowany jest budynek.

A My? My zrobimy to za Ciebie!

Jesteśmy **jedyną firmą** która przez cały proces przeprowadzi Cię niemalże bez wychodzenia z domu i wizyt w urzędach. W momencie podjęcia przez Ciebie decyzji o chęci wymiany źródła ciepła wykonaj jeden telefon, umów się na bezpłatny audyt i otrzymaj naszą poradę oraz wsparcie. **Przygotujemy za Ciebie nieodpłatnie wniosek i zagwarantujemy otrzymanie dofinansowania** w programie Czyste Powietrze. Weźmiemy również na swoje barki koszty dofinansowania co oznacza że inwestujesz jedynie wkład własny pomniejszony o dotację. Nie czekaj gdyż rok 2022 jest tuż za rogiem a to oznacza kończący się czas na pozbycie się starego pieca!

Do szpitala z ciężkim przebiegiem COVID-19 trafiają już osoby w przedziale wiekowym 20-30 lat

Koronawirusowy bilans w Lubartowie. COVID-19 zabił kilkadziesiąt osób, w tym 32-letnią kobietę

Na oddział covidowy w szpitalu w Lubartowie od początku października trafiło już ponad 150 pacjentów. Przeszło 40 z nich przegrało walkę z COVID-19. Najmłodsza z ofiar koronawirusa miała 32 lata, młoda kobieta nie miała żadnych chorób współistniejących.

COVID dopada nawet 30-latków

Pacjenci zmagający się z COVID-19 tej jesieni w lubartowskim szpitalu leczeni są od 7 października - wtedy zapadła decyzja wojewody o utworzeniu łóżek covidowych w tutejszym szpitalu. - Od momentu rozpoczęcia czwartej fali przyjęliśmy 155 pacjentów z rozpoznaniem choroby COVID-19, z czego 43 hospitalizację zakończyły się zgonem - informuje Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa SPZOZ w Lubartowie. - Nie mamy szczegółowych informacji na temat liczby zaszczepionych

osób wśród tej grupy, ponieważ nie wszyscy pacjenci udzielają informacji na ten temat (nie mają takiego obowiązku) - dodaje. To dane dotyczące lubartowskiego szpitala. Pacjenci z powiatu mogą być leczeni również w innych placówkach. Wydaje się, że to, co odróżnia efekt obecnie trwającej w naszym regionie fali zakażeń od poprzednich, to wiek pacjentów, którzy przegrywają walkę z COVID-19. O ile w ostatnich kilkunastu miesiącach koronawirus zbierał śmiertelne żniwo wśród przede wszystkim najstarszych zakażonych, o tyle teraz coraz częściej COVID-19 kończy się zgonem u znacznie młodszych osób.

- Najmłodszą osobą, która zmarła z powodu COVID-19, nie mając żadnych chorób współistniejących, była 32-letnia kobieta. Były także zgony osób nieco starszych, w podobnym wieku - potwierdza Mirosław Makarewicz, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Najmłodsza osoba przyjęta na oddział covidowy miała 30 lat, została wyleczona. Z kolei najstarsza osoba chora na

COVID-19, którą udało się uratować lekarzom z Lubartowa, miała 95 lat. Dziesięć osób spośród 148 pacjentów leczonych na lubartowskim oddziale covidowym to osoby w przedziałach wiekowych 20-40 lat. Dwie osoby z tej grupy przegrały walkę z chorobą spowodowaną koronawirusem.

Zwiększyli liczbę łóżek

Już w październiku oddział covidowy w szpitalu w Lubartowie szybko się zappełnił. Gwałtownie wzrastała wówczas liczba nowych zakażeń koronawirusem w kraju, a województwo lubelskie było liderem w klasyfikacji liczby nowych przypadków.

- Jest bardzo źle - nie krył wówczas Mirosław Makarewicz. - Według stanu w piątek, 29 października, rano, mieliśmy zajętych 18 łóżek, w tym pięć z respiratorem. I wszystkie były zajęte. Pacjenci są w bardzo różnym wieku, od 30-latków, po 80-latków. Zdecydowana większość z nich to osoby niezaszczepione - mówił. Na koniec

października łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 w szpitalu w Lubartowie było 18. Było to jednak wyraźnie za mało. W efekcie tego liczbę tę zwiększono do 54 łóżek dla zakażonych koronawirusem. Składa się na nie 29 łóżek na Oddziale Wewnętrznym, 16 na Oddziale Chorób Płuc, pięć łóżek respiratorowych oraz cztery obserwacyjne. Oddział covidowy cały czas jest zappełniony.

Bariera pięćdziesięciu procent

Szef szpitala już kilkakrotnie apelował do mieszkańców powiatu, by ci się zaszczepili przeciwko COVID-19. - Na 10 pacjentów ośmiu jest niezaszczepionych, w tym ci, którzy wymagają tlenoterapii bądź respiratorów - alarmował w październiku na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”. - Naprawdę weźcie to do serca wszyscy, którzy słuchacie, a nie jesteście zaszczepieni. Przemyślcie to dosyć mocno, weźcie pod uwagę nie to, że mnie to jeszcze nie dotknęło, nie dotyczy, mojej rodzi-

COVID-19 W SPZOZ W LUBARTOWIE

Najstarsza osoba przyjęta - wypisana: 95 lat
Najmłodsza osoba przyjęta - wypisana: 30 lat
Najstarsza osoba przyjęta - zgon: 100 lat
Najmłodsza osoba przyjęta - zgon: 32 lata

Przyjęcia - wypisy

Przedział wiekowy i liczba osób:

21-30 lat: 3 osoby,
31-40 lat: 7 os.
41-50: 16 os.
51-60: 16 os.
61-70: 43 os.
71-80: 46 os.
81-90: 21 os.
91-101: 3 os.

Przyjęcia - zgony

Przedział wiekowy i liczba osób:

21-30: -
31-40: 2 os.
41-50: 1 os.
51-60: 1 os.
61-70: 6 os.
71-80: 12 osób
81-90: 14 os.
91-101: 7 os.

ny również może nie, ale naprawdę robi się coraz gorzej, a to dopiero podobno początek - apelował z kolei podczas sesji Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim, przy okazji spotkania z radnymi.

Tymczasem nadal żadna z gmin powiatu lubartowskiego nie osiągnęła jeszcze 50 proc. zaszczepienia wszystkich mieszkańców. Najlepiej pod tym względem jest w mieście Lubartów, gdzie zaszczepionych

pełną dawką jest 49 proc. mieszkańców, czyli 10,6 tys. osób. Ponad 40 proc. mieszkańców zaszczepionych jest w gminach Michów, Abramów i Jeziorzany. Nadal najgorzej jest w gminie Serniki, gdzie w pełni zaszczepionych jest jedynie 31,1 proc. mieszkańców, czyli 1529 osób. Serniki zajmują jednocześnie ostatnie miejsce w klasyfikacji szczepień dla całego województwa lubelskiego.

Dominik Smagała

Dachowanie w Kamionce. W akcji strażacy z Lubartowa i gminy Kamionka



W Kamionce 12 grudnia po godz. 17.26 dachował samochód osobowy. Na miejsce zdarzenia przybyły zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Samokleski, policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Zderzenie na ul. Lubelskiej w Lubartowie. Jedna osoba zabrana do szpitala



Do zdarzenia doszło 12 grudnia około godz. 7 rano na ul. Lubelskiej w Lubartowie. Jedna osoba trafiła do szpitala na badania. W działaniach na miejscu zdarzenia uczestniczyli strażacy z JRG Lubartów, Zespół Ratownictwa Medycznego i policja.

Zgłoszenie: Możliwy wyciek gazu na Strefowej w Lubartowie. Przyjechali strażacy z Lublina

Zgłoszenie o wycieku gazu w jednym z zakładów przy ul. Strefowej straż pożarna otrzymała 12 grudnia około godz. 9.40.

Akcję relacjonuje kpt. Michał Mazur z KP PSP Lubartów.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia i dostaniu się na teren zakładu, zlokalizowano zbiornik, w którym znajdowało się 5000 l ciekłego azotu. Widoczne było oszronienie parownicy instalacji rozprężania ciekłego azotu, znajdującej się po lewej stronie zbiornika oraz biały obłok wokół dolnej części parownicy. Zabezpieczono miejsce zdarzenia - informuje kpt. Mazur. Strażacy skontrolowali

parownicę i zbiornik, ale nie znaleźli żadnej nieszczelności. Podobnie jak ratownicy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego.

- Pracownik firmy poinformował, że w zakładzie prowadzony jest bezobsługowy proces obróbki, do którego wykorzystywany jest gazowy azot. Dokonał kontroli procesu produkcyjnego oraz instalacji technologicznej azotu, potwierdzając brak usterki instalacji - informuje rzecznik lubartowskiej komendy. W akcji udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz SGR Chem „Lublin 1”.

Marcin Kusyk



Zbiornik kontrolowali strażacy z Lubartowa i Lublina. Nieszczelności nie wykryli

Pani Agnieszce Małysce

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Annoborze

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składają:

Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

NEKROLOGI

Kazimierz Domin, 76 lat zm. 4 grudnia	zm. 1 grudnia
Józef Dybała, 82 lata zm. 1 grudnia	Krzysztof Lis, 72 lata zm. 8 grudnia
Krystyna Król, 81 lat zm. 5 grudnia	Jerzy Kozaczyk, 74 lata zm. 8 grudnia
Zdzisław Kukier, 84 lata zm. 28 listopada	Jolanta Aftyka, 55 lat zm. 6 grudnia
Domicela Więchowska, 69 lat zm. 4 grudnia	Józefa Pietrzela, 81 lat zm. 9 grudnia
Wiesław Ostasz, 86 lat	Henryk Budzyński, 65 lat zm. 9 grudnia

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Promile	Pojazd
22.11	Krasne	65 lat, z gm. Ludwin	1	rower
22.11	Starościn	37 lat, z gm. Michów	2	rower
22.11	Wielkie	mieszkaniec gm. Michów	2,5	samochód
22.11	Wólka Zawieprzyska	50 lat, mieszkanka gm. Serniki	1	rower
24.11	Ostrówek Kolonia	42 lata, z gm. Ostrówek	2,5	rower
25.11	Lisów	mieszkaniec gm. Lubartów	2,5	rower
25.11	Mieczysława	39 lat, z gm. Firlej	1,5	rower

Seniorzy przekonali się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny

ECO SENIORzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody



Klub Seniora w Ludwinie: Stanisława Wąsik, Stanisława Maleszyk, Grażyna Gramoszek, Kazimierz Gramoszek, Marian Ogórek, Mieczysław Ogórek, Krystyna Węgorska. Instruktor Małgorzata Król-Smagała

Drugie życie dla przeczytanych gazet i opróżnionych metalowych puszek - to efekt warsztatów recyklingowych „Wspólnoty”. Prezentujemy, co stworzyli seniorzy z Ludwina, Puław i wsi Zagrody podczas zajęć odbywających się pod patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Klub Seniora w Ludwinie w powiecie łęczyńskim, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach to ostatnie trzy grupy, które dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonali się, jak można wykorzystać materiał tylko pozornie bezużyteczny.

Pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały uczestni-

cy warsztatów dali nowe życie przeczytanym gazetom i opróżnionym metalowym puszkom. Zamiast trafić do kosza na śmieci, gazety stały się wyjątkowymi choinkami, a puszki własnoręcznie wykonanymi pojemnikami, np. na długopisy czy przybory kuchenne. Przyozdobione niepotrzebnymi z pozoru koralikami czy wstążkami, nabrały niepowtarzalnego charakteru.



KGW w Zagrodach: Jadwiga Polak, Elżbieta Kozak, Teresa Krawczak, Jadwiga Osiak, Jadwiga Maruszak, Jadwiga Kopeć, Jadwiga Tiliaks, Zofia Grzegorzak. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Puławach: Teresa Heleska, Bożena Żondeł, Krystyna Koza, Teresa Jakubowska, Alicja Stołęcka, Renata Stępień, Teresa Dybalska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała

Za najlepsze prace uczestnicy warsztatów uznali choinkę wykonaną przez Tadeusza Gramoszkę (Ludwin) oraz pojem-

niki stworzone przez Jadwigę Polak (Zagrody) i Teresę Jakubowską (Puławy) - to ich rękodzieło zostało zgłoszone do

konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace.

Dominik Smagała



Teresa Jakubowska
UTW Puławy

Na długopisy i ołówki

Użyłam puszek po brzoskwinach, pomalowałam ją na żółto farbą akrylową. Do jej ozdobienia użyłam sznurka z konopi i sznurka bawełnianego oraz kawałków niepotrzebnej płyty CD. W środku wyłożyłam ją kartką z bardzo starej książki. Gdyby nie warsztaty, to wszystko trafiłoby do śmieci. Ta puszka będzie u mnie pojemnikiem na długopisy i ołówki. Przyda się, bo wciąż działam jako księgowa



Tadeusz Gramoszek
Klub Seniora w Ludwinie

Nie do kosza, a na świąteczny stół

Wykonaliśmy choinki z gazet, swoją przyozdobiłem gwiazdkami i kokardkami. To były moje pierwsze zajęcia z recyklingu. Pożytecznie i przyjemnie spędziłem czas, bo to ważne, żeby spotykać się w grupie. Ta gazeta mogłaby wylądować w koszu, a nie wylądowała, tylko stanęła na honorowym miejscu w moim domu, może na świątecznym stole



Jadwiga Polak
KGW Zagrody

Puszkowy świecznik

Za nami wspaniałe, pożyteczne zajęcia. Wykorzystaliśmy puszki po produktach spożywczych. Pomalowałyśmy je farbą akrylową i dekorowałyśmy je. Ja użyłam sznurka, siateczki i starej gazety. Powstały piękne pojemniki, moja będzie świecznikiem. Chciałybyśmy jak najczęściej brać udział w takich zajęciach. Bardzo dziękujemy „Wspólnocie” i Grupie Azoty Puławy za tę możliwość

Promujemy recykling

„Angażujemy. Edukujemy. Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane przez „Wspólnotę”, pod patronatem Grupy Azoty Puławy.

Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła, papieru czy metalu. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Ludwinie, Zagrodach i Puławach to ostatnie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR, obejmującego 12 spotkań. Wcześniej przeprowadziliśmy warsztaty z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim, Towarzystwem Przyjaciół Michowa, Klubem 50 Plus, działającym

w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Górniczej w Łęcznej, Klubem Kreatywnych Kobiet przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie, Regionalnym Stowarzyszeniu Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” w Celejowie, Pracownią Dobrych Pomysłów w Jezioranach, Klubem 50+ w Lubartowie, Klubem Seniora w Wilkowie, KGW Elżbiecianki w Elżbiecie. Wytworzone przez te grupy recyklingowe biżuteria, ozdobne słoiki, papierowe stroiki i choinki były wyjątkowe.

Zapraszamy do sprawdzenia relacji z warsztatów recyklingu zarówno w tygodnikach: „Wspólnota Puławska”, „Wspólnota Opolska”, „Wspólnota Lubartowska” i „Wspólnota Łęczyńska”, a także w naszych serwisach internetowych, gdzie znajdziecie pełne galerie zdjęć.

dsm

Prokuratura: Michał zabił ojca w obronie mamy. Śledztwo w końcu umorzone

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Umorzono śledztwo w sprawie nastoletniego Michała z Międzyrzeca Podlaskiego. Chłopak dwukrotnie, w obronie mamy, ugodził ojca nożem. Rany okazały się śmiertelne. - Cieszę się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął tak mądrą i odważną decyzję - mówi obrońca Michała. Umorzenie nie jest jeszcze prawomocne.

Przypomnijmy: 23 sierpnia 2019 r. w mieszkaniu w bloku w centrum Międzyrzeca Podlaskiego doszło do rodzinnej awantury, którą wszczął Marcin P. Groził swojemu synowi oraz żonie, że ich zabije. Wtedy Michał sięgnął po nóż i w obronie matki ugodził dwukrotnie swojego ojca w szyję i kark. Mężczyzny nie udało się uratować.

17-latek został aresztowany przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim. Prokuratura postawiła mu zarzut zabójstwa. Chłopak przyznał się. Sąd Okręgowy podtrzymał decyzję o jego aresztowaniu na trzy miesiące.

Adwokat oskarżonego Przemysław Bałut podnosił wtedy, że dramatyczna sytuacja była wywołana wzburzeniem i silnymi emocjami chłopaka ze względu na nękanie rodziny przez ojca.

Nastolatek wolny

Przełom nastąpił 22 listopada. Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał wniosek prokuratury o przedłużeniu nastolatкови pobytu w areszcie. Zdecydował się wypuścić go na wolność, co jest ewenementem w sprawach o zabójstwo.

Nastolatek został oddany pod dozór policji, musiał systematycznie zgłaszać się w komisariacie, miał też zakaz opuszczania kraju. Przyjęto również poręczenie osoby godnej zaufania, tzn. dyrektora szkoły, który zapewnił, że chłopak będzie się stawiał na wezwania. Sąd od razu wystawił nakaz zwolnienia nastolatka z aresztu.

Sprawa została później przekazana do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Jak wynika z informacji lubelskiej prokuratury, śledztwo zostało umorzone. Decyzja jest nieprawomocna.

- Śledztwo zostało umorzone, ponieważ sprawca działał w obronie koniecznej. Z okoliczności zaistniałego wydarzenia, które miało miejsce, wynika, że była podstawa do umorzenia. Chłopiec działał w obronie życia



Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i 3 miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej

„Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość”

własnego i jego mamy - mówi Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Odważna decyzja

Obrońca Michała cieszy się, że prokurator prowadzący postępowanie karne podjął „tak mądrą i odważną decyzję wydając postanowienie o umorzeniu śledztwa.”

- Oceniam decyzję Prokuratury Okręgowej w Lublinie jako sukces nie tylko obrony, ale przede wszystkim całego wymiaru sprawiedliwości. Mam stały kontakt z Michałem i jego mamą i wiem, że dzięki temu, po ponad dwóch latach prowadzenia śledztwa, w końcu będą mogli spędzić nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w spokoju i bez obaw o własną przyszłość - mówi adwokat Paweł Grzywocz.

Śledztwo zostało umorzone. Trzeba jednak zastrzec, że wyrok jest nieprawomocny. Uprawomocni się dopiero w przyszłym tygodniu

Dodaje, że decyzja procesowa cieszy tym bardziej, iż obrona od początku całego postępowania konsekwentnie prezentowała pogląd, iż Michał nie popełnił najsurowszego przestępstwa przewidzianego w Kodeksie Karnym, tj. zbrodni zabójstwa, o której mowa w art. 148 § 1 tego kodeksu, „albowiem działał on w warunkach obrony koniecznej”,

- Niestety, początkowo Prokuratura Rejonowa w Radzynie

Podlaskim nie chciała przyjąć wersji podawanej przez obronę. Nie chciał przyjąć jej również Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim, mimo formułowania takich wniosków w zażaleniu składanym przeze mnie. Na skutek tego Michał został 30 sierpnia 2019 r. tymczasowo aresztowany i trzy miesiące spędził w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej - tłumaczy adwokat.

Ciężki okres dla Michała

Wie z relacji Michała, że był to ciężki czas dla niego, szczególnie że był on wówczas 17-letnim chłopakiem, mimo że otrzymał pomoc i wsparcie nie tylko ze strony obrońcy, ale nawet od pracowników jednostki penitencjarnej.

Dzięki działaniom obrońcy Sąd Okręgowy w Lublinie nie przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim o przedłużenie tymczasowego aresztowania i w dniu 22 listopada 2019 r. Michał odzyskał wolność.

- Dużą rolę w tym miała postawa dyrektora Szkół Technicznych Arkadiusza Stefaniuka, który złożył poręczenie społeczne za Michała. Towarzyszyłem Michałowi, kiedy opuszczał zakład karny, jego radość, że może wrócić do domu i do kolegów ze szkoły była ogromna. Ciągle jednak towarzyszyła mu groźba długiego pobytu w więzieniu, na skutek ewentualnego skazania go za przestępstwo zabójstwa - dodaje.

Działanie w afekcie

Sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść Michała, kiedy prowadzenie sprawy przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Od tego czasu zaczęły pojawiać się iskierki nadziei, że Michał zostanie oczyszczony z zarzutu. W dniu 1 lipca br. przy moim udziale został mu zmieniony zarzut na art. 148 § 4 k.k., a więc przyjęto zgodnie z oczekiwaniami obrony, iż działał on w tzw. afekcie, a więc pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego okolicznościami - opowiada.

Następnie - jak relacjonuje - ostatecznie udało się przekonać Prokuraturę Okręgową w Lublinie do tezy prezentowanej przez obronę, iż Michał, zadając swojemu ojcu ciosy nożem, działał w warunkach obrony koniecznej, określonej w art. 25 § 1 k.k.

- Konsekwencją powyższego jest przyjęcie, że Michał nie popełnił przestępstwa, ponieważ zastosował sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa, jakim było zagrożenie życia i zdrowia jego matki wobec bezpośredniego ataku ojca jako realizacji wielokrotnie wypowiadanych gróźb pozbawienia jej życia - komentuje mec. Grzywocz.

Ojciec znęcał się nad rodziną

Ojciec Michała przed śmiercią był wielokrotnie skazany za znęcanie się nad rodziną oraz za przestępstwa przeciwko mieniu na kary pozbawienia wolności, pięciokrotnie odbywał leczenie odwykowe, wielokrotnie kierował przeciwko Michałowi i jego matce groźby pozbawienia życia, nadużywał alkoholu, dokonywał samookaleczeń, symulował próby samobójcze, naruszał nietykalność cielesną członków rodziny, znęcał się nad rodziną fizycznie i psychicznie.

Mimo wielokrotnych prób kierowanych do niego przez żonę i syna, nie zmieniał nic w swoim zachowaniu. Michał był przez wiele lat świadkiem i ofiarą przemocy domowej, a uprzednie działania stosowanych instytucji i organów nie przyniosły żadnego rezultatu.

- Okoliczności tej sprawy nasuwają istotne wnioski dla całego społeczeństwa, że każdy powinien zwracać uwagę na otaczające go środowisko i nie pozostawać obojętnym w sytuacji jakichkolwiek nadużyć, czy stosowania przemocy w rodzinie - podsumowuje adwokat.

Wycofali wniosek o zawierzenie Łukowa Niepokalanemu Sercu Maryi

„Wojownicy Maryi” nie rezygnują jednak z inicjatywy zawierzenia Łukowa Matce Bożej, tylko czekają na dogodniejszy termin.

Męski Maryjny Ruch Katolicki działa przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie i zrzesza ponad 70 mężczyzn w różnym wieku. Jego członkowie pod koniec listopada wyszli z inicjatywą do władz Łukowa, aby zawierzyć miasto i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi. Wniosek w tej sprawie złożyli do przewodniczącego Krzysztofa Oklińskiego, przewodniczącego Rady Miasta i burmistrza Piotra Płudowskiego.

Z przychylnością kilku set łukowian i dwóch proboszczów

- Wyrażamy głęboką chęć całkowitego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi miasta Łuków i jego Mieszkańców. Poprzez uroczysty Akt Zawierzenia, chcemy przedłożyć Maryi trudną sytuację narodową i społeczną, w jakiej znalazła się obecnie nasza Ojczyzna oraz nasze Miasto - napisali w piśmie do władz miasta.

Wojciech Bartoszewski z „Wojowników” wyjaśniał Wspólnocie, że inicjatywa ma charakter oddolny i jest podyktowana „potrzebą serca”. Tłumaczył, że skoro mieszkańcy zawierają Niepokalanemu Sercu Maryi siebie i swoje rodziny, to można by zawierzyć całe miasto. Stąd wniosek do władz. Inicjatywę poparło kilkuset łukowian, a także proboszczowie - ks. Andrzej Kieliszek i ks. Jerzy Cąkała.

mo

Od poparcia po „ciemnogród”

Miejscy radni zdania na temat inicjatywy mieli podzielone. Jedni mówili, że nie mają nic przeciwko, ale teraz jest czas prac nad budżetem i tym się trzeba zająć. Inni argumentowali, że rada nie jest od zajmowania się takimi sprawami (zawierzeniem - dop. red.).

Na naszym portalu Łuków24 także pojawiło się wiele komentarzy po informacji o inicjatywie „Wojowników Maryi”. Internauci oceniali ją podobnie jak radni - jedni popierali, drudzy nazywali ciemnogrodem i pisali, że „wstyd im za swoje miasto i za pomysły mieszkańców”.

„Wojownicy” wrócą w przyszłym roku

Tymczasem po niespełna 10 dniach od złożenia wniosku, wpłynęło kolejne pismo do Rady Miasta, w którym „Wojownicy Maryi” poinformowali, że „wycofują wniosek-inicjatywę w sprawie zawierzenia Miasta Łuków i jego mieszkańców Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Dlaczego?

- Wniosek został wycofany po rozmowach z Radą Miasta i braku kompetencji do jego rozstrzygnięcia. Nie rezygnujemy z zawierzenia miasta Niepokalanemu Sercu Maryi. Rozmowy nadal trwają. Szukamy dogodnego terminu w przyszłym roku i zbieramy dalej podpisy - odpowiada Wojciech Bartoszewski.

Instalacja relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w sanktuarium MBNP



12 grudnia, w przeddzień 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, w radzyńskim sanktuarium zainstalowano relikwie kapelana „Solidarności”, bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nad relikwiarzem radzyński oddział NSZZ „Solidarność” umieścił swój sztandar. Obraz ks. Jerzego, który od kilku lat ubogaca radzyńskie sanktuarium, namalował nieodpłatnie Kazimierz Sokół, relikwiarium podarował parafii Marian Korczyk. Więcej w najbliższym numerze „Wspólnoty”.

Jakub Hapka

(McM)

Nasze gminy niedobre do życia. Wyjątkiem Lublin i Puchaczów. Nieźle w Łęcznej. Lubartów otwiera drugi tysiąc

Ranking „Gmina Dobra do Życia” przyniósł smutny obraz miejscowości woj. lubelskiego. Warunki bytowania mieszkańców są marne.

Opublikowany przez Serwis Samorządowy PAP ranking przygotowany przez prof. dr. hab. Przemysława Śleszyńskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk (PAN) uwzględnił wiele różnorodnych aspektów życia w gminach.

- Zestawienie obejmujące wszystkie 2477 polskich gmin oparto na 48 wskaźnikach składających się na sumaryczny Wskaźnik Jakości Życia. Uwzględniono m.in. wydatki inwestycyjne gmin, ich atrakcyjność migracyjno-osadniczą, jakość oświaty na ich terenie, ale także dostęp do opieki zdrowotnej, rekreacji czy zieleni – wyjaśnia Serwis Samorządowy PAP. Dodaje, że profesor wziął pod uwagę starzenie się społeczeństwa, infrastrukturę kulturalną i dostęp do Internetu. Porównał m.in. stan powietrza w gminach, retencję wodną, edukację, zagospodarowanie przestrzenne, warunki mieszkaniowe, ustroniecznienie i klimatyczny bilans wodny, dni z gołoledzią oraz burzami.

Z miasteczek Łęczna najwyżej

Serwis podkreśla, iż prezentowany ranking jest prawdopodobnie pierwszym tak wyчерпującym i szczegółowym terytorialnie ujęciem. Według autora najlepsze warunki dla przeciętnej polskiej rodziny z dziećmi i dziadkami mieszkającymi w pobliżu są w: stolicy i okolicach, szczególnie w Ożarowie Mazowieckim, Michałowicach oraz Starych Babicach.

Na 2477 wszystkich sklasyfikowanych gmin i miast z naszego regionu, w którym ukazują się tygodniki „Wspólnoty”, pojawia się: w pierwszym tysiącu tylko 14 jednostek, w drugim 35 oraz w trzecim aż 36 (z tego osiem w ostatniej setce). Czy przyczynami są tylko niezamożność samorządów i wyludnianie się gmin, czy też niekiedy brak ofensywności i aktywności



Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Nie jest u nas tak źle, jakby wynikało z rankingu...

Przeczą temu osiągnięte przez nas dochody, dostępność do mediów, gdy ponad 90 proc. domostw jest zwodociagowanych oraz prawie 80 proc. ma oczyszczalnie przydomowe. Oświata, drogi, dostęp do opieki medycznej są kolejnymi naszymi atutami. Pozyskałiśmy dziesiątki milionów z UE na poprawę warunków życia ludzi. W naszej gminie jest wiele inwestycji, w tym fotowoltaiczne. Nie czujemy się tak źle, jakby wskazywały wyniki w tym rankingu, które są wielce krzywdzące dla mieszkańców naszej gminy.

miejscowych i wojewódzkich władz w ostatnim dziesięcioleciu?

W pierwszej setce są tylko dwaj reprezentanci naszego województwa - Lublin i Puchaczów. Marian Stadnik, zastępca wójta gm. Puchaczów (pow. Łęczna), nie ukrywa zadowolenia z 87. miejsca w tym rankingu.

- Cenimy sobie to, że Kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka swoimi podatkami wzbogaca nasze dochody. Pomaga to nam w staraniach o jak najlepsze spełnianie woli mieszkańców. Dbamy o kulturę, szkoły i seniorów. Rozwija się budownictwo, w gminie przybywa ludności - mówi Marian Stadnik.

Drelów na samym końcu

W ostatniej grupie znalazły się miasto Terespol i terespolska gmina. Miasteczko na 2077. pozycji, a gm. Terespol na 2263. Niby nieduża różnica, ale ciesząca terespolan, którzy mogliby mieć kompleks wobec bardziej zamożnego sąsiada ze wsi... Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że ma nadzieję na rozwój miasta i poprawienie sytuacji mieszkańców.

- Staramy się, aby co roku było lepiej i bezpieczniej. Cieszy, że przybywa deweloperów zainteresowanych wznoszeniem nowych budynków. Obecnie kolejni dwaj zainteresowani są realizacją swoim planów. Przyśpieszamy do nowego rządu

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1	Ożarów Mazowiecki	69,08
76	Lublin	59,54
87	Puchaczów	59,15
184	Konopnica	56,84
220	Łęczna	56,41
396	Spiczyn	54,58
438	Ludwin	54,23
528	Markuszów	53,55
720	Końskowola	52,53
743	Milejów	52,44
836	Łuków (M)	51,94
877	Cyców	51,76
891	Nałęczów	51,69
930	Puławy (M)	51,52
961	Biała Podl. (M)	51,37
1019	Kurów	51,10
1042	Lubartów (M)	50,97
1091	Kazimierz Dolny	50,76
1107	Konstantynów	50,70
1161	Łuków (G)	50,44
1164	Radzyń (M)	50,42
1258	Żyrzyn	50,07
1281	Janowiec	49,96
1287	Lubartów (G)	49,91
1330	Opole Lubelskie (M)	49,72
1364	Abramów	49,59
1397	Baranów	49,41
1558	Parczew	48,74
1560	Karczmiska	48,73
1582	Kamionka	48,63
1630	Krzywdza	48,63
1659	Stoczek Łukowski (M)	48,36
1675	Trzebieszów	48,23
1678	Poniatowa (M)	48,22
1689	Borki	48,20
1684	Biała Podlaska (G)	48,17
1715	Ślawatycze	48,04
1725	Puławy (G)	47,95
1748	Serniki	47,81
1789	Stanin	47,61
1817	Adamów	47,49
1821	Łaziska	47,47
1848	Józefów nad Wisłą	47,33

Na podstawie Serwisu Samorządowego PAP. Z rankingu prof. Przemysława Śleszyńskiego

wego programu mieszkaniowego - mówi burmistrz. Dodaje, że miasto przekazało na ten cel działkę, aby powstał budynek dla ponad 30 rodzin. Zapowiada, iż na następnej sesji ma zostać podjęta uchwała w tej sprawie, aby mógł ruszyć program warty ok. 3 mln zł.

Ostatni z naszego regionu, na pozycji 2470, znalazł się Drelów (pow. bialski). Piotr Kazimierski, wójt drelowskiej gminy, nie ukrywa oburzenia.

Miejsce w rankingu (kraj)	Gmina (G) lub miasto (M)	Wskaźnik jakości życia
1877	Janów Podlaski	47,16
1904	Ulan Majorat	47,05
1941	Firlej	46,78
1945	Piszczac	46,77
1978	Serokomla	46,60
1982	Leśna Podlaska	46,58
1990	Rokitno	46,54
2022	Wisznice	46,36
2024	Kąkolewnica	46,36
2025	Niedźwiada	46,35
2028	Wąwolnica	46,34
2037	Uścimów	46,28
2077	Terespol (M)	46,04
2089	Czemieniki	45,95
2112	Wołhyń	45,79
2118	Komarówka Podlaska	45,74
2129	Ostrów Lubelski	45,65
2135	Wojcieszków	45,59
2145	Radzyń (G)	45,55
2148	Stoczek Łukowski (G)	45,53
2180	Wola Mysłowska	45,23
2186	Międzyrzec (G)	45,21
2194	Podedwórze	45,21
2233	Wilków	44,86
2238	Kodeń	44,79
2252	Kock	44,65
2262	Ostrówek	44,51
2263	Terespol (G)	44,51
2302	Międzyrzec (M)	44,07
2307	Zalesie	44,01
2316	Tuczna	43,94
2322	Łomazy	43,89
2332	Michów	43,78
2335	Milanów	43,77
2352	Jabłoń	43,51
2403	Sosnówka	42,76
2405	Jeziorany	42,71
2425	Siemień	42,94
2431	Rossosz	41,94
2434	Dębowa Kłoda	41,86
2441	Sosnowica	41,70
2458	Adamów	41,08
2470	Drelów	40,28

Marek Pietrzela

Wjechał w samochód służby drogowej

Na drodze ekspresowej S12 samochód dostawczy wjechał w pojazd służby drogowej. Kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą. Do zdarzenia doszło w miniony piątek około godz. 10.00 na drodze ekspresowej S 12 w stronę Lublina, w okolicy węzła Kurów - Wschód. W zaparkowany na poboczu samochód służby drogowej uderzyło dostawcze auto. Jak niedługo po wypadku informowała puławska policja kierowca dostawczaka zasnął za kierownicą. Przez kilka godzin kierowcy poruszający się drogą S12 w kierunku Lublina w miejscu zdarzenia musieli liczyć się z utrudnieniami - z ruchu wyłączony był prawy pas między węzłami Kurów - Wschód i Nałęczów.

To nie pierwsze takie zdarzenie na drodze w powiecie puławskim.

Marta Pietroń

Mieszkanka gminy Kock uderzyła w drzewo. Dzieci trafiły do szpitala



7 grudnia przed godz. 8 w Tchorzewie Kolonii w powiecie radzyńskim kierująca Volkswagenem Sharanem 26-lletnia mieszkanka gminy Kock na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad pojazdem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Do szpitala zostało przewiezione troje dzieci w wieku 1, 2 i 4 lata. Kierująca była trzeźwa.

Marcin Kusyk

Tragiczny wypadek pod Puławami

Kierowca osobówki nie przeżył zderzenia z ciężarówką. 64-latek zginął na miejscu.

W miniony poniedziałek ok. godz. 13.00 na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem w Borowej (gmina Puławy) zderzył się osobowy ford z samochodem ciężarowym.

- Kierujący fordem, jadąc w kierunku Dębina, z niewyjaśnionych

na tę chwilę przyczyn, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącą od strony Dębina ciężarówką marki Daf. Kierowca forda, 64-latek z powiatu ryckiego, zginął na miejscu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca dostawczego samochodu był trzeźwy.

Marta Pietroń



Mimo podjętej reanimacji kierowcy osobowego forda nie udało się uratować. 64-latek zginął na miejscu

Jeden pijany kierowca, drugi zmieniał biegi. Jest wyrok

Grzywna, 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów i konieczność wpłaty 5 tysięcy złotych na fundusz pomocy pokrzywdzonym – to prawomocny już wyrok ws. 48-latka, który w czerwcu w Parczewie, wjechał autem w ogrodzenie posesji.



Osobowa honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli

Pod koniec czerwca na ul. Sienkiewicza osobowa Honda nagle zjechała na pas zieleni, a potem z impetem uderzyła w ogrodzenie posesji. Kierowca i pasażer uciekli.

Mundurowi po kilku minutach zatrzymali obu mężczyzn. Hondą kierował 48-letni Janusz P., mieszkaniec Parczewa (mężczyzna wraz z pasażerem próbował się ukryć w swoim domu). Zarówno kierowca, jak i pasażerowi nic się nie

stało. Kierujący miał w organizmie prawie trzy promile alkoholu. Pasażer „wydmuchał” ponad trzy promile.

Parczewska prokuratura oskarżyła Janusza P. o kierowanie po pijanemu. Sprawą zajął się już Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej, który wydał wyrok w tzw. trybie

nakazowym. - Janusz P. został uznany za winnego i skazany na 1800 zł grzywny. Został wobec niego orzeczony 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna został również zobowiązany do wpłaty 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – wylicza

Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony nie wniósł sprzeciwu od wyroku, dlatego orzeczenie jest już prawomocne. Za kierowanie po pijanemu groziła mu kara do dwóch lat więzienia.

Policjanci ustalili, że 48-latek... kierował tylko lewą ręką, ponieważ prawa była niesprawna i trzymał ją w stabilizatorze. Biegi w samochodzie zmieniał zatem... pasażer. - Kierujący Hondą ocenił, że to wszystko jest winą pasażera, ponieważ za szybko wrzucił bieg, doprowadzając tym samym do kolizji. Kilka dni wcześniej 48-latek kupił pojazd od pasażera, z którym podróżował. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy – relacjonowała kilka miesięcy temu A. Borowik, z policji w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Odcinkowy pomiar prędkości na nadwiślanie

Na drodze wojewódzkiej nr 801 z Puław do Dębina ma pojawić się urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości. Tzw. „nadwiślanka” to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie Zagrożeń, gdzie droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Z zapędami kierowców ma walczyć urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości, które wkrótce ma zostać zamontowane w Gołębiu, na odcinku liczącym blisko 4 km. Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu

drogowego. Oprócz tego podobne urządzenie w naszym województwie pojawi się w Hrubieszowie. Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do fotoradaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Marta Pietroni

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

**Omijaj kolejki,
psikusy pogody,
prenumeruj Wspólnotę
- zdobywaj nagrody!**



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Nowa metoda oszustów. Uważajcie przed świętami!

70-letni mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie dostał SMS z informacją o nieodebranej przesyłce od kuriera. Kliknął link i stracił pieniądze.

Co prawda kwota, jaką stracił, nie jest duża, ale metoda wyłudzenia pieniędzy jest nowa – ostrzegają policjanci.

Oszuści chętnie podszywają się pod firmy kurierskie i wysyłają SMS-y z linkiem do strony, na której można sprawdzić status przesyłki, czy też dokonać rzekomej dopłaty. Gdy klikniemy ten link, umożliwiamy oszustom wyłudzenie pieniędzy z naszego konta bankowego. Albo też dostęp do telefonu, za pomocą którego rozsyłają płatne wiadomości. W taki sposób oszukany został 70-latek z gminy Opolo Lubelskie. Mężczyzna stracił 35 zł.

70-latek dostał SMS z informacją, iż nie odebrał przesyłki od kuriera. Załączony był również link,

w który należało kliknąć, aby dowiedzieć się o szczegółach dalszego postępowania.

- Mężczyzna postanowił zainstalować aplikację służącą do sprawdzania statusów przesyłek, jednak telefon zaczął sprawiać problemy, nie otwierając aplikacji i nie reagując na polecenia – relacjonuje as. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Do 70-latka zaczęli dzwonić ludzie, którzy otrzymali od niego identyczne SMS-y mówiące o nieodebranej przesyłce. Jak się okazało, jego telefon został zainfekowany wirusem. I dopiero przywrócenie fabrycznych ustawień urządzenia pomogło zatrzymać rozsyłanie wiadomości. A takich wyszło z jego telefonu ponad 2600.

- Być może, gdyby w porę nie powstrzymał ich rozsyłania, jego straty byłyby o wiele wyższe – dodaje rzeczniczka policji.

AC

Stażystka podpaliła sekretariat. Nie spodobały jej się warunki pracy

38-latce nie podobały się zadania zlecone przez pracodawcę. Wyciągnęła z szafki stos dokumentów i podpaliła sekretariat. Straty 70 tys. zł.

Do pożaru w jednej z firm na terenie Lublina doszło w środę (8 grudnia) rano. Już wstępne czynności na miejscu wskazywały, że doszło do umyślnego zaprószenia ognia. Zniszczeniu uległ przede wszystkim sekretariat, gdzie podłożono ogień. Nikt z zatrudnionych nie ucierpiał.

Kryminalni już następnego dnia

zatrzymali 38-letnią stażystkę.

Kobieta usłyszała zarzuty zniszczenia mienia. Mieszkanka Lublina przyznała się.

- Jak powiedziała policjantom, nie podobała jej się, że pracodawca oraz inni pracownicy zaburzali jej dzień pracy, zlecając nowe zadania. Dlatego postanowiła przyjść rano do pracy i podpalić dokumenty w sekretariacie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

38-latek grozi kara do 5 lat więzienia.

Zamiast mandatów, józefowscy radni dostali tylko informacje o zasadach bezpieczeństwa w pandemii

Przerwane obrady: Radni zbyt blisko siebie bez zabezpieczenia

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ:

Przez godzinę trwania obrad radni i burmistrz siedzieli na sesji bez maseczek. Założyli je dopiero po donosie jaki przyszedł do sanepidu.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą (25 listopada): radni zgromadzili się w Gminnym Centrum Kultury, nastąpiło otwarcie sesji, stwierdzono zdolność do podejmowania uchwał, przedstawiony został porządek obrad...

Usiedli jak zawsze - centralne miejsce zajął przewodniczący, po jego prawej stronie burmistrz, po lewej radna Maria Kowalska, a dalej pozostali radni - odstępy najwyżej kilkudziesięciocentymetrowe.

Anonimowy donos i przerwa w obradach

Ale po niecałej godzinie obrad przewodniczący rady ogłosił krótką przerwę.

- Szanowni państwo, chciałbym ogłosić kilka minut przerwy. Proszę ze względów epidemiologicznych pozostać na swoich miejscach - zakomunikował nagle Piotr Stojak.

Transmisja online została przerwana.

Co działo się w przerwie?

Dotarła do nas informacja, że ktoś anonimowo zawiadomił opolski sanepid, że w czasie obrad radni nie przestrzegają zasad reżimu sanitarnego i nie mają maseczek. Sprawdziliśmy to od razu po otrzymanym sygnale.

Obrady wznowiono. Można było je ponownie oglądać na gminnym kanale. Po przerwie radni siedzieli jak wcześniej, ale... już niemal wszyscy w maseczkach.

Po kilku dniach okazało się jednak, że sanepid dostał anonimowy sygnał o braku przestrzegania zaleceń sanitarno-epidemiologicznych przez radnych.

Otrzymał anonimową skargę najpierw telefoniczną, a później także na piśmie, że Rada Miasta w Józefowie nad Wisłą obraduje, a radni są bez maseczek. Sprawdziłam sesję online, ale gdy na nią weszłam, to już wszyscy byli w maskach - relacjonuje Maria Wojtyła, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

- Dlatego nie zostały nałożone mandaty, tylko wysłaliśmy do burmistrza mejla z przypomnieniem



Radni przed przerwą bez maseczek...



... i po przerwie, już w maseczkach

o konieczności przestrzegania zaleceń sanitarnych. Skarga dotyczyła również pracowników Urzędu Miasta, nie tylko trwającej wtedy sesji. Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja i szczepienia to konieczność - dodała.

Maseczki i dystans wciąż obowiązują

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w przestrzeni zamkniętej maseczki nadal obowiązują. Dotyczy to także radnych.

- Zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie była zachowana zasada dystansu. Tylko osoba, która akurat zabiera głos, może zdjąć maseczkę na czas przemowy. Szczególnie teraz, gdy mamy nową mutację koronawirusa - mówi szefowa opolskiego sanepidu.

Dodała też, że radni mogą obradować bez maseczek, jeżeli zachowany byłby między nimi dystans 1,5 m i często wietrzona sala.

W innych gminach maseczki nie parzą

Dla porównania na ostatniej sesji Rady Gminy w Wilkowie



Piotr Stojak,
przewodniczący Rady Miejskiej
w Józefowie nad Wisłą
Nie chcę komentować tej sytuacji.



Maria Wojtyła
dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim
Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji noszenie maseczek w miejscach publicznych, dezynfekcja, dystans i szczepienia to konieczność. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy nowy wariant koronawirusa.

zachowane były odpowiednie odstępy, a radni obradowali w znakomitej większości w maseczkach. Podobnie radni z Chodla - również korzystają z maseczek.

Zadzwoniliśmy do przewodniczącego Piotra Stojaka, ale ten sprawy nie chciał komentować, bo uznał ją za zbyt błahą...

Brak maseczki słono kosztuje

Cały czas obowiązuje rozporządzenie dotyczące zasłaniania nosa i ust maseczkami. Za niestosowa-

nie się do obostrzeń grożą kary i mandaty. Sanepid może nałożyć karę administracyjną w wysokości od pięciu do 30 tys. zł.

- Obowiązują nas oczywiście widelki, jeśli chodzi o kwoty nałożonych kar. Jeśli jest to zdarzenie jednorazowe, to dajemy pouczenie. Natomiast jeżeli ktoś notorycznie nie zasłania ust i nosa w miejscach, w których maseczki są wymagane, dostaje mandat - tłumaczy Maria Wojtyła.

Agnieszka Gołębiowska

Łukowanie skazani za posiadanie narkotyków

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających 25-latkowi groziło do dziesięciu lat pozbawienia wolności, natomiast jego młodszemu kompanowi trzy lata za kratkami. Skończyło się na grzywnie.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok nakazowy bez przeprowadzania rozprawy. Uznał bowiem, że nie jest ona konieczna, gdyż okoliczności czynu i wina oskarżonych nie budzą wątpliwości.

25-letni Damian B. z Łukowa skazany został na dwa tysiące grzywny za posiadanie ponad pół kilograma substancji psychoaktywnej. Miała ona konsystencję twardej plasteliny w kolorze ciemnobrązowym. Ukrył ją w paczce

po chipsach. W ręce policji wpadł w kwietniu, kiedy BMW podróżował po powiecie opolskim. Opolska prokuratura oskarżyła go o posiadanie znacznej ilości środków odurzających.

Podobny zarzut usłyszał również jego kompan, 20-letni Bartłomiej J. Przy nim policjanci znaleźli 35 gramów marihuany. Ukryta była w bieliźnie. Sąd skazał go również na karę grzywny. Zapłacić musiał dwa tysiące złotych.

Jednocześnie obu mieszkańcom Łukowa sąd zaliczył na poczet kary 48-godzinny okres zatrzymania przez policję. Zasadził też od każdego po 500 zł kosztów sądowych. Wyrok jest prawomocny.

Agnieszka Ciekot

Koszmar wypadek w Nowym Orzechowie. Starszy pan zmarł w szpitalu



Akcja ratunkowa była skomplikowana. Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycieli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy

80-latek poszkodowany w czerwcowym wypadku w okolicy Nowego Orzechowa (gm. Sosnowica) po kilku miesiącach zmarł w szpitalu.

Pod koniec czerwca na drodze wojewódzkiej numer 820. 80-letni mieszkaniec Lublina jadąc volkswagenem golfem od strony Łęcznej w kierunku Sosnowicy, poza terenem zabudowanym, zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo.

Starszego pana z samochodu musieli uwolnić strażacy. Wycieli drzwi, pedały oraz fotel kierowcy. 80-latek doznał poważnych obrażeń, dlatego helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował go do szpitala w Lublinie. Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica. - Mężczyzna zmarł w szpitalu, kilka miesięcy po wypadku, wskutek odniesionych obrażeń. Śledztwo jest w toku - powiedziała nam w ubie-

głym tygodniu Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Dramat w Nowym Orzechowie to jedno z kilku tego typu zdarzeń, do jakich doszło w tym roku na drogach powiatu parczewskiego. W połowie lipca w Woli Tulnickiej (gm. Siemień) dostawczy Fiat Ducato potrącił, zdnieniem policji, idącego prawidłową stroną jeźdźni 55-latkę. Mężczyzna również został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie, gdzie także zmarł. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Umorzone zostało z kolei postępowanie ws. lipcowego wypadku koło Rudna III (gm. Milanów). Na odcinku drogi krajowej numer 63 między Radzymiem Podlaskim a Wiszniami. 45-letni mieszkaniec gm. Wisznice, kierujący skodą octavią, zjechał na przeciwny pas ruchu, następnie na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu, a jego samochód został doszczętnie zniszczony.

Grzegorz Rekiel

Nasi strażacy #MuremZaPolskimMundurem



Do akcji sprzątania pasa gruntu przy granicy pojechali druhowie z 6 jednostek OSP z powiatu łukowskiego: z OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin, w sumie 27 druhów i 1 druhna, która także dzielnie pracowała wykaszarka (fot. OSP Adamów)

Zawieźli dary dla żołnierzy. Potem pod zasieki karczowali z wojskiem pas przygraniczny

POWIAT ŁUKOWSKI

- Czuliśmy, że to nie w porządku, że tyle hejtu i niechęci wylewa się na żołnierzy. Zebraliśmy żywność, środki higieny i zawieźliśmy im. Poprosili o pomoc przy sprzątaniu zarośniętego brzegu Bugu, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż rzeki – mówią druhowie. Pracowali na odcinku Sławatycz – Kodeń.

Pomysł wsparcia żołnierzy stacjonujących na granicy polsko-białoruskiej powstał na zebraniu Zarządu OSP Stanin.

- Pomyśleliśmy, że przyłączy-
my się do akcji „Murem za pol-
skim mundurem”. Mamy parę
groszy, złożymy się i zrobimy
paczki. Żołnierze nie zasługują
na ataki z różnych stron za to,
że wykonują swoją pracę. My też
jesteśmy formacją mundurową
i chcieliśmy okazać im wsparcie
przez drobny gest, dodać otuchy
i siłę do dalszej służby – mówi
Piotr Lendzion, prezes OSP Sta-
nin.

Ludzie nie zawiedli

Strażacy postanowili zawieźć żołnierzom żywność i środki higieniczne. Ktoś rzucił pomysł, że można by rozszerzyć akcję i zrobić zbiórkę wśród mieszkańców. Kto zechce, to się dorzuci. Nagłośnili zbiórkę na fejsbuku, a proboszcz parafii w Staninie, ks. kanonik Zygmunt Głębski, ogłosił ją 21 listopada podczas niedzielnych mszy św. Akcję wsparli także poseł Sławomir Skwarek i wójt Krzysztof Kazana.

Strażacy przez trzy dni dyżurowali w remizie, czekając na przynoszących dary.

- Zbiórka przerosła nasze najmielsze oczekiwania! Drzwi do strażnicy się nie zamykały! Parafianie ze Stanina i okoliczni mieszkańcy przynosili potężne ilości. Coś pięknego, że ludzie tyle serca okazali! – mówi Lendzion.

Wśród darów były kawa, herbata, cukier, konserwy, napoje, soki, słodczyce, zupki błyskawiczne, czekolady, batony, ciastka, dżemy, ręczniki papierowe, papier toaletowy, chusteczki nawilżające, żele do dezynfekcji rąk, mydła, plastikowe naczynia. Nie zbierano pieniędzy.

Volvo pełne darów

Kiedy strażacy pakowali dary do swojego służbowego Volvo, ledwie wszystko się zmieściło.

W środę, 24 listopada pojechali z zapasami do Kodnia. Tam czekali na nich postowie Sławomir Skwarek z Adamowa i Marcin Duszek z Międzyrzecza Podlaskiego oraz Mariusz Zańko, sekretarz Gminy Kodeń, którzy koordynowali wjazd strażaków na teren przygraniczny, poprowadzili ich na miejsce stacjonowania wojska i pomogli przy przekazaniu darów. Dary trafiły do 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, która stacjonuje w Kodniu i strzeże tego odcinka naszej granicy.

- Żołnierze musieli nam pomóc rozpakowywać samochód. Byli bardzo zadowoleni. Dziękowali, mówili, że dla nich to wielkie wsparcie, że nie są w stanie wyrazić, jak są wdzięczni. W ich i naszym imieniu składamy ogromne podziękowania ludziom zaangażowanym w zbiórkę. To tylko dzięki wam ta akcja tak dobrze się udała! My sami to zawieźlibyśmy niewiele, najwyżej ze dwie skrzynki darów, a pojechali cały samochód – pod-

kreśla druh Lendzion.

Strażacy doceniają pomoc i dziękują także posłom Sławomirowi Skwarkowi i Marcinowi Duszkowi, wójtowi Krzysztofowi Kazanie i sekretarzowi gminy Kodeń Mariuszowi Zańko za udzieloną pomoc.

Czyszczenie pasa

W trakcie pobytu u żołnierzy z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich strażacy rozmawiali z nimi o codziennej pracy związanej z ochroną granicy.

- W trakcie rozmowy wyszło, że przydałoby im się jeszcze pomoc przy czyszczeniu pasa gruntu przy granicy na rozstawienie zapory z drutu kolczastego. Po powrocie ogłosiliśmy to po jednostkach, zgłosili się chętni i za tydzień pojechaliśmy z powrotem pomagać na granicę - opowiada Lendzion.

Do pracy pojechali druhowie z sześciu jednostek OSP z powiatu łukowskiego: OSP KSRG Adamów, OSP Wola Okrzejska, OSP Wojcieszków, OSP Jedlanka, OSP Łuków, OSP Stanin. 27 druhów i 1 druha z Adamowa oraz trzech zawodowych strażaków z PSP Łuków pomagali żołnierzom z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich oraz 16 Batalionu Saperów z Niska. Pośel Skwarek skontaktował strażaków z dowódcą 21 brygady Strzelców Podhalańskich gen. bryg. Dariuszem Lewandowskim, który zadysonował ich do pracy w okolicy Sławatycz. Logistycznie akcję koordynował Konrad Turski z OSP Łuków, a jednocześnie oficer PSP Łuków.

Kolejna akcja

Strażacy mieli za zadanie udroźnić pas przygraniczny pod ogrodzenie granicy. Pracowali



Spotkanie z żołnierzami podczas przekazania darów ze zbiórki w Staninie. Fot. członkowie OSP Stanin: prezes Piotr Lendzion, członek OSP Stanin i funkcjonariusz PSP Łuków Michał Lendzion, mł. kap Konrad Turski prezes OSP Łuków i funkcjonariusz PSP Łuków, generał brygady Dariusz Lewandowski - dowódca 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, poseł Sławomir Skwarek, poseł Marcin Duszek, sekretarz gminy Kodeń Mariusz Zańko (fot. OSP Stanin)



Strażacy porządkowali razem z żołnierzami pas przygraniczny nad rzeką Bug. Wycinali trzciny, zakraczenia, suche drzewa, aby zrobić miejsce na rozciągnięcie zasieków, chroniących granicę przed nielegalnym przekraczaniem (fot. OSP Stanin)

Udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Równy obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki

na odcinku Sławatycze – Kodeń.

- Nasze działania polegały na usuwaniu krzaków i powalonych drzew oraz wykaszaniu traw i trzcin, aby umożliwić rozłożenie zasieków wzdłuż

rze. Dzięki zgraniu jednostek udało się oczyścić pas o długości około 4 km. Również obok nas pracowali żołnierze i rozkładali zasieki. Nasza pomoc była dla nich wielkim ułatwieniem – relacjonują strażacy z OSP Jedlna-ka.

- Szykujemy następną akcję „porządkową” na granicy. Już zgłosili się chętni do sprzątanía. Jak się wszystko uda, to jeszcze przed świętami pojedziemy pomagać przy dalszym oczyszczaniu.

niu pasa przygranicznego – zapowiada prezes OSP Stanin.

Podziękowania w sejmie

W środę, 8 grudnia podczas 43. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w swoim wystąpieniu poseł Sławomir Skwarek podziękował jednostkom OSP z powiatu łukowskiego za czynny udział w akcji #MuremZaPolskimMundurem.

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta

Liwia tysięcznym dzieckiem urodzonym w tym roku w szpitalu w Lubartowie!

Na świat przyszła 7 grudnia o godz. 10.55, ważąc niespełna trzy kilogramy i mierząc 55 cm. Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym w 2021 roku w szpitalu w Lubartowie.

Powitajcie Liwię!

Z tej okazji dyrekcja szpitala postanowiła wręczyć wyjątkowej, jubileuszowej pacjentce upominek - pluszowego misia i interaktywną matę.

- Pierwszy poród w szpitalu w Lubartowie przebiegał sprawnie, byłam zadowolona z opieki okołoporodowej. Znaczenie miała dla mnie lokalizacja, bo tu jest najbliżej z Kocka. Poza tym moją ciężarę prowadził doktor Marek Pikul, lekarz ze szpitala w Lubartowie. Wcześniej moja siostra rodziła w lubartowskim szpitalu i polecała mi to miejsce - mówi Ewelina Kożuszek z Kocka, mama Liwii. - Czy będą kolejne dzieci? Planowaliśmy dwójkę, więc raczej nie. Choć... nigdy nie mów nigdy! - dodaje.

Skąd pomysł na imię dla drugiej córeczki?

- Z mężem kierowaliśmy się zasadą, że wybieramy imię dla córek, które z nikim znajomym nam się nie kojarzy. Teraz padło na Liwię, a w przypadku pierwszej córki na Matyldę. O tym, że Liwia jest tysięcznym dzieckiem urodzonym tu w tym roku, dowiedziałam się dopiero po porodzie. Miłe zaskoczenie - zaznacza mama wyjątkowej pacjentki.

Nie tylko porodówka

Dyrekcja SPZOZ-u przekonuje, że sprawnie działająca porodówka to nie wszystko, co szpital w Lubarto-



Liwia (na zdj. w łóżeczku) z mamą Ewelina. Z lewej p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie Miroslaw Makarewicz, z prawej p.o. zastępcy dyrektora ds. lecznictwa lek. med. Tomasz Kędra

wie ma do zaoferowania ciężarnym pacjentkom i ich najbliższym.

- Nasz personel ma ogromny potencjał, od sierpnia przyjąłem jeszcze kilka nowych położnych. Zwracam szczególną uwagę, by były to osoby doświadczone, które odpowiedzą oczekiwaniom przyszłych matek. Liczby pokazują, że warto u nas rodzić. Wrażenie robi Oddział Neonatologii, wyremontowany przez Fundację Polsat. Od nowa uruchomiliśmy Oddział Pediatryczny, gdzie możemy specjalistycznie leczyć dzieci z chorobami płuc. Ruszają Poradnia Pediatryczna i Poradnia Neonatologiczna, która rozpocznie działalność lada dzień. Nowe, bardziej komfortowe miejsce zyska Szkoła Rodzenia - wymienia Miroslaw Makarewicz, od sierpnia p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. - Mamy pomysł, by uruchomić

Dziecięcą Poradnię Psychologiczną. W kraju są ogromne problemy z dostępem do tego typu świadczeń, szczególnie w dobie izolacji dzieci wynikającej z pandemii koronawirusa. Personel już mam, zatrudniłem psychologa dziecięcego, miejsce też na to mamy. Pozostaje kwestia umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia - zapowiada.

Jest progres

Liczba porodów w szpitalu w Lubartowie w ostatnich latach systematycznie wzrasta. Duży skok zanotowano w 2020 roku, gdy władze szpitala, jeszcze pod przewodnictwem dyrektora Sylwii Domały, wprowadziły Koordynowaną Opiekę nad Ciężarną. Zakłada ona kompleksową opiekę medyczną nad matką w okresie ciąży, porodu, po-

DZIECI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU

2018 - 861

2019 - 864

2020 - 1017

2021 - 1008*

*do 10 grudnia br.

łogu oraz nad jej nowo narodzonym dzieckiem.

W ubiegłym roku w SPZOZ w Lubartowie na świat przyszło 1017 dzieci. Wtedy tysięczne dziecko urodziło się 19 grudnia. Do piątku, do godz. 13, w lubartowskim szpitalu urodzonych zostało w 2021 roku 1008 dzieci. Wszystko wskazuje więc na to, że zeszłoroczny wynik zostanie przeбит.

Dominik Smagała

Wyższa Szkoła Gotowania - edycja świąteczna (cz. II)

Sam ususz schab

Moja propozycja to surowe wędliny suszone. Cała, rozłożona na 3 dni robota zajmie ci bowiem nie więcej niż 10 minut, a rodzina chwalić cię będzie cały rok.

Proste przepisy są najlepsze

Idź do dobrego sklepu i kup kilogramowy, nie za bardzo przerośnięty kawałek schabu. Wybierz starannie, tutaj jakość mięsa odegra kluczową rolę.

W domu opłucz go w zimnej wodzie i wysusz papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewnie zaskoczenie: porządnie, grubo obsyp mięso... cukrem! Ułóż w lodówce, odwróć po 12 godzinach.

Następnego dnia pozbądź się soków, spłucz cukier i obsyp mięso solą. Do lodówki, odwróć po 12 godzinach.

Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy solą i dodajemy przyprawy. Jakże? A jakie uważasz, wysil wyobraźnię, z czym ci to będzie grało. Ja najchętniej używam grubo mielonego

pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek... Ogólna zasada jest taka: nie nawal tego za dużo, nie przykryj dobroci samego mięsa.

Schab z okna

No i następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Ja robię to jak dziadkowie: zabieram żonię pończochę i pakuję w nią kawałki mięsa! Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu - u mnie to jest kuchenne okno. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć.

Smacznego!

Kroimy w cieniutkie plasterki, podajemy w towarzystwie oliwek i marynowanej papryki. Jeżeli po świętach zostanie (nie sądzę, ale życie potrafi zaskakiwać...) to, bardzo intensywną smakową wędlinę można używać jako dodatek do innych dań.

Zbigniew Smółko



Powstają pierwsze dekoracje świąteczne. Suszone wędliny, kiełbasy, girlandy z czosnku i cebuli, wiechcie suszonego pieczetowicie przez Matgosię tymianku, majeranku i oregano, bombki pozawieszane na doniczkach z bazylią i szalwią... Dom na święta ma nie tylko wyglądać, ma też pachnieć

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.



GUCIO

Właścicielka:
Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska



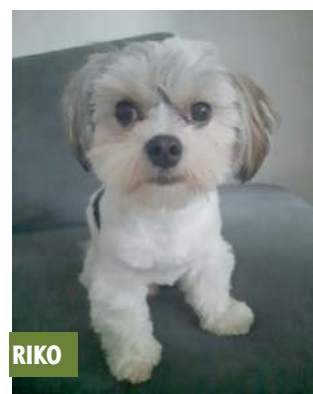
ZOSIA

Właścicielka:
Sylwia Baryła, Firlej



KROPKA

Właścicielka:
Patrycja Kosacka, Rudka Gołębska



RIKO

Właścicielka:
Aneta Rodzik, Rąbłów

Po dziesięcioleciach udało się zidentyfikować ofiary i miejsce śmierci Żydów spod Łukowa. Nad ich

Wołanie z głębi

W leśnych dołach w podłukowskiej wsi Aleksandrów od ponad 77 lat leżą zakopani Żydzi, zamordowani przez antysemickich bandytów – ludzi nazywających siebie „polskimi partyzantami”, „sąsiadami”, „katolikami”. Trzy osoby udało mi się właśnie zidentyfikować. Odzyskały imiona, a więc ważną część człowieczeństwa. To Jeszajahu i Rachela Lea Frostowie oraz ich wnuczek Abraham.

Państwo Frostowie mieszkali w Łazach. Urodzony w 1885 roku Jeszajahu Frost raczej rzadko używał imienia w pełnej formie. Znany był powszechnie jako Szyja. Pod takim zdrobnieniem, a raczej jego inicjałem (Sz.), zapisany został w 1929 roku w wykazie rzemieślników, kupców i przedsiębiorców prowadzących działalność w Łukowie i okolicy. Zajmował się wówczas handlem bydłem we wsi Gołąbki. Kilka lat później natomiast prowadził sklep w pobliskim Aleksandrowie. Pomała mu trzy lata od niego młodsza żona Rachela Lea, zwana bardziej swojsko Ruchlą.

Jeden z ich synów zginął w polskim mundurze

Szyja i Ruchla dochowali się czterech synów, przynajmniej o tylu ich dzieciach coś wiadomo: Efraima, Welwela, Chaima i Altera. Ten pierwszy był kawalerem. Zginął, służąc w polskim wojsku. Miał wówczas 25 lat. Welwel, żonaty, przepadł bez wieści, jak większość ofiar Holokaustu. Na zachowanym zdjęciu widzimy go siedzącego na wypoczynkowym krześle z maleństwem na ramieniu. Może własnym, a może należącym do brata Chaima, którego żona Rachela Estera, córka Moszego Arona i Fajgi Marymonczyków, urodziła córeczkę Fajgę, zwaną też Felą (około 1935 roku) i synka Abrahama (w 1938 roku). Jedynym, który ocalał, był Alter. W 1968 roku mieszkał z żoną Esterą z domu Wasserman w izraelskim mieście Ramat Gan. W księdze pamięci Żydów łukowskich „Sefer Lukow”, która się wówczas ukazała w Tel Awiwie, zamieścił wspomnienie o swoich pomordowanych bliskich.

Tragedia w stodole

Chaim Frost z żoną i dziećmi mieszkali w Łukowie. W czasie okupacji trafili do tamtejszego getta, z którego się wydostali, gdy Niemcy je likwidowali i wywozili ludzi do komór gazowych. Najpierw umieścili

u jakiejś polskiej rodziny córeczkę, a potem sami przedostali się do kryjówki we wsi Aleksandrów. Fela Frost zamieszkała w chacie z liczną rodziną, co było dla niej szokiem, jako że nie była przyzwyczajona do takich warunków. Nie chciała prawie niczego jeść, a ludzie, którzy przyjęli ją pod swój dach, bardzo się denerwowali, że ktoś może ich wydać. Gdy ktokolwiek do nich przychodził, kazali Feli kryć się na zapiecku i siedzieć tam, dopóki gość czy sąsiad nie wyjdzie. W zimie na rozgrzanym piecu było bardzo trudno wytrzymać. Na szczęście ojciec zabrał ją stamtąd do stodoły, gdzie ukryła się cała rodzina. Fela dołączyła do mamy, braciśzka oraz dziadka Szyi i babci Ruchli. Mieszkali w ziemiance pod sąsiedkiem. Co pewien czas Chaim wychodził na zewnątrz po jedzenie. Pewnego razu został schwytany i wysłany do Treblinki. Na szczęście udało mu się wyskoczyć z pociągu i wrócić do swego bunkra.

Zbliżał się koniec wojny i Frostowie mieli coraz większą nadzieję, że przeżyją. Pewnego razu, a było to w połowie lutego 1944 roku, Chaim usłyszał coś niepokojącego i wyszedł z kryjówki. Gdy nie wracał, żona poszła go szukać. Chwilę później Fela wybiegła za nimi i zobaczyła, jak rodzice oddalają się, brnąc w śniegu. Dagoniła ich i razem udali się do jakiegoś Polaka, który ukrył ich w stogu siana. Nie mogli tam zostać długo, więc później tułali się od zagrody do zagrody, nocując najczęściej w stodolach.

Po pewnym czasie dowiedzieli się, że jacyś Polacy przyszli do stodoły, w której zostali rodzice Chaima z wnuczką Abrahamem, i podpali ją. Starsi państwo Frostowie spłonęli w niej żywcem, a synek Chaima i Racheli, który zdołał wybiec na zewnątrz, został zastrzelony.

Meandry pamięci

Tak tamte wydarzenia zapamiętała kilkuletnia wówczas Fela. Imienia takiego użył Howard Greenfeld, opisując jej losy w książce „The Hidden Children” (Ukryte dzieci), wydanej w 1993 roku w Stanach Zjednoczonych, do których po wojnie wyjechała żona i córka Chaima Frosta. W dokumentach złożonych w jerozolimskim Instytucie Jad was-Szem wnuczka Szyi i Ruchli przedstawiła się jako Fran (Fajga) Greene (to zapewne nazwisko po mężu).

Chaimowi Frostowi nie było dane cieszyć się spokojnym życiem rodzinnym – już po wyzwoleniu został zabity w Łazach przez polskie podziemie. Córka zamordowanego zanotowała, że doszło do tego w 1944 roku. Z kolei według Jana Karwowskiego, syna Józefa, mieszkańca



Tu w 1944 doszło do bratobójczej zbrodni na Żydach i ukrywających ich Polakach

Ludzie, którzy w marcu 1944 roku zamordowali ośmiro Żydów w Aleksandrowie, podawali się za żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Aleksandrowa i uratowanej przezeń Żydówki Dwojry Obrączki, wydarzyło się to w kwietniu 1945 roku. Chaima pochowano na cmentarzu żydowskim w Łukowie. W pogrzebie wzięło udział wojsko, co by świadczyło o tym, że zaangażowany był on w instalowanie nowej władzy.

Po prawdę do Aleksandrowa

O tragedii rodziny Frostów pisałem już w 2008 roku w książce „Żydzi Łukowa i okolic”, na podstawie relacji Jana Karwowskiego, a także wspomnień żydowskiego partyzanta Moszego Grajcera, opublikowanych w „Sefer Lukow” oraz „Le Livre de Lukow” (skrótowych i przetłumaczonych na język francuski). Źródła te jednak różnią się w pewnych szczegółach. Musiałem wówczas oceniać, które są bardziej wiarygodne. Ostatnio nadarzyła się okazja, by je zweryfikować.

Przed zorganizowaną w październiku uroczystością odsłonięcia tablicy upamiętniającej żydowski dom modlitwy w Łukowie, udałem się z kilkoma osobami (Janem Karwowskim z Kopenhagi, rabinem Yehoshua i Agnieszką Nieradko z Warszawy oraz Piotrem Giczalą z Łukowa) do Aleksandrowa. Jerzy Wysokiński, mieszkaniec tej wsi, który był naszym lokalnym przewodnikiem, zaprowadził nas do Mariana Krasuskiego, świetnie się trzymające-

go 90-latka. Dowiedzieliśmy się od niego, że stodoła, w której ukrywali się Frostowie, należała do Wacława Płudowskiego. To samo nazwisko podał w swej relacji Jan Karwowski, natomiast Mosze Grajcer zanotował, że był to niejaki Domański. Pisząc książkę, wybrałem wersję żydowskiego partyzanta, uczestnika tamtych wydarzeń, okazuje się jednak, że pamięć go zawiodła.

Polacy i Żydzi zginęli razem

Z opowieści Mariana Krasuskiego wynika, że Płudowski rozpoznał napastników i dlatego został przez nich zastrzelony razem z Żydami, którym dał schronienie. Ich ciała nie spłonęły – mieszkańcy wsi widzieli, jak zakopać. Według Grajcera natomiast w zabudowaniach spaleni zostali nie tylko ukrywający się tam Żydzi, ale też żona i dzieci gospodarza.

Jan Karwowski w swej relacji zanotował, że po ucieczce ze stodoły Płudowskiego Chaim Frost z żoną Rachelą i córeczką Fajgą skryli się w zabudowaniach jego ojca i przebywali tam około dwóch tygodni. Ten szlachetny człowiek nie mógł ich jednak trzymać dłużej, bo ukrywał w schronie pod chlewem dziewięć innych osób, więc umieścił ich u swego brata Franciszka, którego gospodarstwo znajdowało się kilkaset metrów dalej. Tam doczekali końca wojny.



Fajga Frost z rodzicami - Rachelą Esterą i Chaimem (zdjęcie z „The Hidden Children”) Udało jej się po wojnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych

Zabito dwie kobiety

Sąsiadem Józefa Karwowskiego był Florian Domański, który również ukrywał Żydów. 9 marca 1944 roku przyszli doń miejscowi „party-

Ofiarami morderców stały się też osoby, które ukrywały żydowskich znajomych

szczątkami pierwszy raz od 1944 roku odmówił modlitwę rabin

grobu

Rodzinie Frostów udało się uciec z łukowskiego getta. Zginęli w Aleksandrowie z rąk Polaków

zanci”, żądając wydania uciekinierów z getta. Gdy odmówił, mocno go pobili, a dwie Żydówki, które u niego znaleźli – 50-letnią matkę i 20-letnią córkę – zamordowali. Mo-sze Grajcer zapisał, że gdy jakiś czas potem odwiedził Domańskiego, zastał go umierającego, ale i tu się pomylił, bo gospodarz ów przeżył. Gdy byłem kilka dni temu w Aleksandrowie, rozmawiałem z jego wnukiem Janem Szczygalskim. Twierdził, że jego dziadek nikogo nie ukrywał... Taka jest ludzka pamięć i taka reakcja na „insynuacje” o pomaganiu Żydom...

Mówiono, że to NSZ

Dwa dni po mordzie u Domańskiego banda polskich antysemitów, na co dzień być może pobożnych katolików (w podziemnej prasie podano, że był to oddział Narodowych Sił Zbrojnych), zamordowała osiem osób, które prawie przez rok ukrywał u siebie Józef Karwowski (32-letnią matkę z 8-letnim synkiem, jej 26-letnią siostrę, dwie kobiety w wieku 35-40 lat i trzech mężczyzn mających około 40-50 lat). Jego też mocno

pobili, ale zostawili przy życiu, bo miał brata zaangażowanego w partyzantkę – wspomnianego wcześniej Franciszka, u którego przechował się Chaim Frost z żoną i córeczką. Przez jakiś czas przebywała z nimi także Dwojra Obrączka, która opuściła kryjówkę w gospodarstwie swego przyszłego męża, dzięki czemu przeżyła.

Odzyskane imiona

Spotkanie z Marianem Krasuskim przyniosło jeszcze jedno ważne odkrycie. Powiedział nam on, że w stodole Płudowskiego ukrywali się Sijowie, czyli Sija (gwarowa wymowa imienia Szyja) i jego żona Ruchla, rodzice Chaima. Później ustaliłem jeszcze, jak nazywał się jego synek, zabity razem z dziadkami, oraz żona, a to dzięki bazie danych Instytutu Jadwa-Szem (zresztą – `szem` to po hebrajsku `imie`). Tak oto anonimowi dotąd ludzie odzyskali swe imiona, a te są w kulturze żydowskiej czymś więcej niż zwykłą nazwą osób. Co niektórzy twierdzą, że dusza wstępuje w człowieka dopiero w momencie nadania imienia, w którym zapisany jest także cały jego przyszły los. Utracić imię, to jak zgubić człowieczeństwo, a odzyskać je, to jak odnaleźć drogę do istoty bytu.

I tu znów dotykamy ułomności ludzkiej pamięci. O Sijach wspominał już w swej relacji Jan Karwowski, zamieszczonej w mojej książce



Nad grobem Żydów pomordowanych w Aleksandrowie: Jan Karwowski, rabin Yehoshua Ellis, Agnieszka Nieradko, Jerzy Wysocki i Krzysztof Czubaszek. Ojciec pana Jana w trakcie wojny ukrył i uratował życie Dwojry Obrączki, swojej późniejszej żony

W Aleksandrowie kilka rodzin udzieliło pomocy Żydom

„Żydzi Łukowa i okolic”. Nazwisko to powtórzyła Elżbieta Turlej w artykule o mordzie w Aleksandrowie, opublikowanym w marcu ubiegłego roku w „Newsweeku”. Tak jednak miała się nazywać owa ośmioosobowa rodzina zamordowana w zabudowaniach Józefa Karwowskiego. Szyi i Ruchli Frostów nie mogło tam być, bo zginęli wcześniej w stodole Płudowskiego. Nie znaczy jednak, że

nie ukrywali się wcześniej z tą grupą, co tłumaczyłoby, dlaczego Jan Karwowski usłyszał to nazwisko od swych rodziców.

Pochówek przy torach

Wszyscy Żydzi zamordowani w Aleksandrowie trafili zapewne do tych samych dołów w zaroślach przy torach kolejowych. Teren jest w rękach prywatnych. Być może właściciel zareaguje życzliwie na prośby m.in. Jana Karwowskiego, może sprawę pchnie do przodu interwencja naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha i działającej



Krzysztof Czubaszek (z prawej) od lat bada historię łukowskich Żydów. Spotkanie z panem Marianem Krasuskim pozwoliło mu ustalić faktyczny przebieg zbrodni w Aleksandrowie k. Łukowa

przy jego biurze Komisji Rabinicznej ds. Cmentarzy. Z jej przedstawicielami odwiedziłem kilka dni temu bezimienny grób w Aleksandrowie. Nad szczątkami żydowskich ofiar po raz pierwszy od ponad 77 lat rabin Yehoshua Ellis odmówił modlitwę.

To był jeden z tych niezwykle przejmujących momentów, dla których od piętnastu lat badam i dokumentuję losy łukowskich Żydów.

Krzysztof Czubaszek



REGION W DAWNYM RYSUNKU

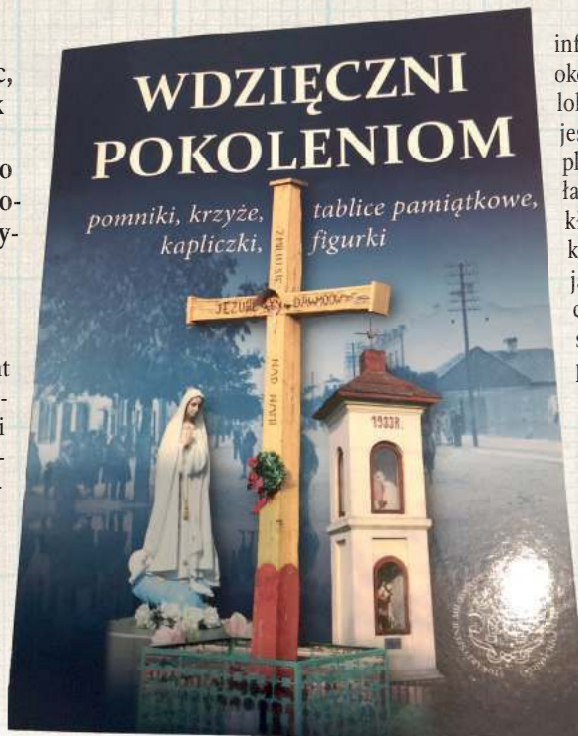


O cerkwi w Ostrowie Lubelskim pisaliśmy w numerze 23 z czerwca 2021 roku. Zbudowana została z imperialnej szkatuły, według projektu znakomitego carskiego architekta Wiktora Syczugowa w 1888 roku, poważnie uszkodzona w 1915 roku, rozebrana w 1928. Stała przy ulicy Zygmuntońskiej, ołtarzem w stronę Sienkiewicza. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego. Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. Na rysunek świątyni i jej rzut poziomy natrafiłszy, przegrzebując się z zachwytem przez zbiory fejsbukowego profilu Genealogie Parafii Ostrów Lubelski, moderowanego przez p. Marka Andrzeja Bunię. Ileż tam wiedzy, ileż informacji, świetnych zdjęć, Wspaniała robota, wspaniały pomysł, polecamy serdecznie.

Międzyrzecki katalog pamięci

Zdjęcia i opisy pomników, tablic, krzyży, kapliczek i świątków przydrożnych z całego miasta i przyległości zebrali międzyrzeccy miłośnicy historii

Ładny prezent mikołajkowy zafundowało społeczeństwo Międzyrzecza Podlaskiego Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego. Publikacja stworzona przez panów Mirosława Maraszka, Marka Maleszyka i Marka Okrasę (zdjęcia) jest katalogiem (wydaje się, że co najmniej bliskim kompletności) pomników, tablic pamiątkowych



oraz przydrożnych małych form architektury sakralnej. Oprócz fotografii zawiera podstawowe

informacje dotyczące okoliczności powstania, lokalizacji i treści. Nie jest to formuła skomplikowana, ale stanowi ładnie wykonany przykład publikacji, którą każda szanująca swoją przeszłość gmina czy inaczej określona społeczność powinna posiadać. Rzecz wydana jest starannie, w sporym nakładzie, ponieważ sfinansowano ją ze środków publicznych Miasta Międzyrzec Podlaski, dostępna jest za darmo w Urzędzie Miasta. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy panu Markowi Maleszykowi.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Wreszcie złapali formę. Górník wygrał drugi mecz z rzędu!

Dwa gole Bartosza Śpiączki dały zielono-czarnym wyjazdowe zwycięstwo nad Cracovią. W niedzielę łącznik wygrał po raz drugi z rzędu w lidze, pokonując „Pasy” 2:0.

Do Krakowa ekipa trenera Kamila Kieresia pojechała podbudowana awansem do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski oraz ligową wyjazdową wygraną nad Jagiellonią Białystok.

W 27 minucie niedzielnego meczu było 1:0 dla zielono-czarnych. Jason Lokilo postąpił prostopadłe podanie w pole karne do wbiegającego Bartosza Śpiączki, a najlepszy snajper Górnika, pomimo ataku rywala, zdołał oddać strzał. Nie było to mocne uderzenie, ale bardzo precyzyjne. Piłka poturlała się obok próbującego interweniować bramkarza Cracovii, odbiła od słupka i wpadła do siatki gospodarzy.

Za chwilę „Pasy” mogły wyrównać. Sergiu Hanca wymanewrował starającego się powstrzymać jego szarżę Krzyspina Szcześniaka i strzelił z bliska. Na posterunku był jednak bramkarz łącznik



Bartosz Śpiączka ma patent na Cracovię - strzelił „Pasom” gola w pierwszej kolejce, do czego dołożył dwa trafienia w 18 serii gier. Napastnik Górnika strzelił w tym sezonie dziewięć goli, osiem z nich w PKO Ekstraklasie. Obok Karola Angielskiego z Radomiaka jest najsukceszniejszym Polakiem w ligowej klasyfikacji strzelców

Maciej Gostomski, a dobitka Rumuna nie poleciała nawet w światło bramki.

Drugi cios Cracovii znowu zadał Śpiączka. Napastnik zielono-czarnych wpisał się na listę strzelców tuż przed przerwą, oddając skuteczny strzał głową. Podawał mu z rzutu różnego Damian Gąska.

W drugiej połowie gospodarze zdołali trafić do siatki Gostomskiego, ale sędziowie dopatrzili się w ich akcji minimalnego spalonego. W odpowiedzi okazję na podwyższe-

nie prowadzenia miał Serhij Krykun. Ukrainiec przegrał jednak pojedynek z Karolem Niemczyckim, bramkarzem „Pasów”.

Górník Łęczna wygrał w niedzielę w Krakowie z Cracovią 2:0. To dopiero trzecie czyste konto drużyny trenera Kamila Kieresia w tym sezonie. Zielono-czarni zdobyli w dwóch ostatnich meczach sześć punktów, dzięki czemu odbili się od dna tabeli PKO Ekstraklasy.

REWANŻ NA ZAGŁĘBIU?

W następnej kolejce i jednocześnie w ostatnim meczu Górnika w 2021 roku, łącznik zmierzą się u siebie z Zagłębiem. - Nie będę pomógł sytuacji, ale patrząc na nasze wyniki w ostatnich meczach, będziemy mierzyć w trzy punkty. Trzeba się do tego meczu dobrze przygotować, zregenerować. Chcemy zakończyć 2021 rok zwycięstwem - zapowiada Kamil Kiereś, trener Górnika. Z „Miedziowymi” Gostomski i spółka mają rachunki do wyrównania - w lipcu zielono-czarni polegli w Lubinie 1:3, a dwa gole strzelił wówczas Patryk Szysz, wychowanek Górnika. 23-latek ma na koncie pięć goli, Zagłębie z kolei serię czterech kolejnych delegacji bez zwycięstwa

CRACOVIA – GÓRNIK ŁĘCZNA 0:2 (0:2)

Bramki: Śpiączka 27', 41'.

Cracovia: Niemczycki - Kakabadze, Rapa, Rodin, Siplak, Pestka (60' Rocha) - Myszor (65' Knap), Lusiusz (46' Rasmussen), van Amersfoort, Hanca (80' Rakoczy) - Piszczek (46' Rivaldinho).

Górník: Gostomski - Szcześniak, Rymaniak, Leandro - Goliński (90' Król), Serrano, Gol, Lokilo (83' Drewniak), Gąska (90' Kalinkowski), Krykun - Śpiączka (83' Banaszak).

Żółte kartki: Rocha, Rasmussen



Kamil Kiereś

trener Górnika Łęczna

Plan i taktyka

Mieliśmy plan oraz taktykę i tym drużyna sięgnęła po trzy punkty. Bardzo zdecydowana była w naszym wykonaniu pierwsza połowa, w której potrafiliśmy bronić się nie tylko na własnej połowie, ale i stosować pressing na połowie rywala. Chcieliśmy uniknąć dośrodkowań Cracovii i to się udało. Bramki były konsekwencją naszej dobrej gry. Wiedzieliśmy, że Cracovia strzela dużo goli po przerwie. Wiedzieliśmy, że będą chcieli ruszyć i nas zdominować. Ważnym dla nas momentem było nieuznanie gola dla Cracovii po analizie VAR. Jestem dużo bardziej zadowolony z drugiej połowy w Krakowie, aniżeli z drugiej połowy w Białymstoku

- Śpiączka, Serrano, Szcześniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała



Wyniki 18 kolejki:

Cracovia - Górník 0:2

Śpiączka 27', 41'

Zabrze - Pogoń 2:2

Mata 45' (s), Gryszkiewicz 87' -

Kowalczyk 6' (k), Grosicki 70'

Lechia - Jagiellonia 1:2

Paixão 45' (k) - Romanczuk 35',

Bida 54'

Radomiak - Lech 2:1

Angielski 16' (k), Maurides 30' -

Ishak 77' (k)

Raków - Piast 1:0

Wdowiak 90'

Stal - Termalica 1:0

Piasecki 21'

Płock - Legia 1:0

Szwach 37'

Zagłębie - Wisła 2:1

Živec 74', Szysz 84' - Gruszkowski 45'

Warta - Śląsk (po zamknięciu

wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	18	38	35-12
2.	Pogoń Szczecin	18	36	34-15
3.	Lechia Gdańsk	18	33	33-22
4.	Raków Częstochowa	17	32	30-20
5.	Radomiak Radom	17	31	23-14
6.	Stal Mielec	18	27	25-25
7.	Wisła Płock	18	26	28-26
8.	Górník Zabrze	17	25	24-23
9.	Śląsk Wrocław	17	24	29-26
10.	Jagiellonia Białystok	18	24	24-26
11.	Cracovia	18	23	23-26
12.	Piast Gliwice	17	21	23-23
13.	Zagłębie Lubin	17	20	19-30
14.	Wisła Kraków	18	18	18-30
15.	Górník Łęczna	18	15	17-35
16.	Bruk-Bet Nieciecza	17	12	20-29
17.	Warta Poznań	17	12	11-22
18.	Legia Warszawa	16	12	15-27

Następna kolejka (17-19.12.):

Raków - Jagiellonia, Lech - Zabrze, Legia - Radomiak, Piast - Stal, Pogoń - Stal, Pogoń - Warta, Śląsk - Cracovia, Wisła - Termalica, Płock - Lechia, Górník - Zagłębie (19.12., g. 12.30)

PIŁKA NOŻNA - eWinner 2. Liga

Wisła Puławy: sześć punktów do baraży

Drugoligowi piłkarze Wisły Puławy udali się na odpoczynek. Podopieczni Mariusza Pawlaka w ostatnim meczu przegrali 1:2 z Garbarnią Kraków i spędzą zimę na dziesiątym miejscu. Ze stratą sześciu punktów do zespołu, który zajmuje lokatę dającą walkę w barażach o grę w I lidze oraz z przewagą ośmiu „oczek” nad Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która plasuje się w strefie spadkowej.

Dobrze, że już koniec

- Rundę zakończyliśmy porażką. Dobrze, że to koniec rozgrywek na ten rok. Nie ułożyło się nam sportowo, ale przede wszystkim zdrowotnie. Przerwa da nam moment na refleksję, ale przede wszystkim na odpoczynek. W Krakowie za-

brakło siedmiu zawodników: Adriana Paluchowskiego, Przemysław Skaleckiego, Łukasza Wiecha, Łukasza Kacprzyckiego, Dominika Cheby, Krystiana Putona. Nie w pełni dyspozycji był Mateusz Pielach. Zdarza się, że z powodu kontuzji czy karek wypada dwóch czy trzech zawodników. Żadnemu przeciwnikowi nie życzę takich problemów kadrowych - mówi Mariusz Pawlak.

Liczy się regularność

Szkoleniowiec Wisły podkreśla, iż wszyscy patrzą w dół tabeli. - Dla nas kluczowe będzie jak najszybsze zapewnienie sobie utrzymania w drugiej lidze. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudna runda wiosenna. Ze względu na problemy byliśmy drużyną pojedynczych meczów. W piłce nożnej liczą się serie. Wiadomo, że nie da się wygrać wszystkiego,

ale liczy się regularność - dodaje.

Miesiąc odpoczynku i pracy indywidualnej

Po przyjeździe z Krakowa zespół trenował dwukrotnie. - Później zawodnicy otrzymali wolne. Każdy otrzymał plan indywidualny pracy podczas urlopów. Mamy programy, dzięki którym będziemy monitorować pracę w najbliższym miesiącu. Pierwsze zajęcia po nowym roku zaplanowaliśmy na 10 stycznia - mówi Pawlak.

Będą ruchy kadrowe

Szkoleniowiec drugoligowców przynajmniej, że w drużynie dojdzie do ruchów kadrowych. - Jestem tego zdania, by zawodnik grał, a nie tylko był w ekipie. Jeśli ktoś nie uczestniczy w procesie meczowym, musi pomyśleć i poszukać rozwiązań. Ci, którzy grali mniej, będą mieli okazję poszukać nowych wyzwań. Mamy swój

pomysł na nowych graczy, ale musimy połączyć plany sportowe i finansowe. Na dzień dzisiejszy nie możemy rozrzucać się finansowo - dodaje.

Odpoczynek przy komputerze

Mariusz Pawlak najbliższe tygodnie spędzi w rodzinnym Gdańsku. - Mam czas na odpoczynek, refleksję oraz przebywanie z najbliższymi. Nie rzucam pracy. Codziennie mam czas na pracę przy komputerze. Analizuję, doskonale się - kończy.

Wisła zagra z pierwszoligowcami

Znamy już plan przygotowań Wisły do rundy wiosennej sezonu 2021/2022 w II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka wznowią treningi 10 stycznia. Następnie ro-

zegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi Koroną Kielce i Resovią. Miejsce rozegrania meczu z radomską Bronią będzie uzależnione od warunków pogodowych. Rundę rewanżową puławianie rozpoczną 26 lutego domowym meczem z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Zmarł Roman Wójcicki

Z wielkim smutkiem i żalem informujemy, że zmarł wieloletni zawodnik, działacz i trener Wisły Puławy - Roman Wójcicki.

Roman Wójcicki przez wiele lat był związany z klubem. Swego czasu był członkiem drużyny piłkarskiej, która w sezonie 1967/1968 uzyskała pierwszy w swojej historii awans do klasy międzywojewódzkiej. Od zawsze służył dobrym słowem i radą, odwiedzając stadion przy ulicy Bema, a następnie Hauke-Bosaka. Miał 77 lat.



PLAN PRZYGOTOWAŃ

10.01 - wznowienie treningów
22.01 - Korona Kielce (Kielce)
26.01 - Piłca Białobrzegi (Puławy)
29.01 - Resovia (Stalowa Wola)
05.02 - GKS Bełchatów (Radom)
09.02 - Energia Koźnice (Puławy)
12.02 - Chelmskianka (Puławy)
19.02 - Broń Radom
26.02 - start rundy wiosennej II ligi

Msza św. żałobna odbyła się w sobotę w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Huragan. „Papierowy” lider IV ligi

Za zespołami z naszego regionu 18 spotkań o czwartoligowe punkty. Grupie A przewodzi Huragan Międzyrzec Podlaski, który wyprzedza ekipy typowane do walki o awans: Lubliniankę Lublin i Motor II Lublin.

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś drużynie za grę w rundzie jesiennej?

- Patrząc na tabelę byłaby to ocena najwyższa. Mam tutaj na myśli „piątkę”. „Szóstka” to coś zrobionego idealnie, ale w naszym przypadku jest sporo do poprawienia. Zdobyliśmy dużo punktów. Runda jesienna miała dwa oblicza. Uważam, że nie byliśmy w topowej formie. Początkowo wygraliśmy, ale nie byłem w pełni zadowolony. Później przyszedł mecz z Górnikiem II Łęczna. Przegraliśmy aż 1:7. Przydał się taki zimny prysznic, bo po tej wpadce graliśmy dużo lepiej i wygraliśmy dziewięć meczów, notując dodatkowo jeden remis. Uważam, że maszyna się dotarła i funkcjonowała tak jak trzeba.

W No właśnie ten mecz. Górnik II rozbił was aż 1:7...

- Zapłaciliśmy wysoką cenę za nonszalancję. Duże siły skupiliśmy w ofensywie, ale zabrakło nas w defensywie. Nie mogłem pogodzić się z tym, że powinniśmy prowadzić różnicą dwóch goli, mając świetne sytuacje, a po pół godzinie to łęcznianie dwukrotnie pokonali naszego bramkarza. Po raz kolejny udowodniliśmy sobie, że piłka uczy pokory. Wcześniej trudno było przekonać moich zawodników do tego, że istnieje zasada, iż najpierw trzeba bronić, a później atakować, a nie odwrotnie.

W Wynik porażał. Dla mnie była to największa niespodzianka jesieni...

- Czasami zdarzają się takie mecze. Najważniejsze, że wyciągnęliśmy wnioski i do końca roku nie przegraliśmy ani razu. Może potrzebny był jeden słaby, beznadziejny mecz, by uświadomić sobie, że faza defensywna jest ważniejsza od ofensywnej, a zrównoważenie pomiędzy obroną a atakiem jest bardzo ważne. Wiem, że w mojej drużynie jest dużo jakości. Kwestią było poskładanie elementów w całość oraz przekonanie zawodników do odpowiednich zachowań na boisku. Zrozumieliśmy, że w tej lidze nie dostaniemy nic za darmo.



Nikt nie zabroni nam wygrywać. Będziemy chcieli do końca sezonu uzbierać jak najwięcej punktów

Najlepszym strzelcem lidera IV ligi jest Mariusz Chmielewski (drugi z lewej). 22-latek trafił do siatki 17 razy

W Udało się zbudować bardzo solidną ekipę?

- Dokładnie. Pamiętajmy, że przed sezonem przyszli do nas: Sebastian Całka i Mariusz Chmielewski z Podlasia Biała Podlaska, zaś z Lutni Piszczac dołączyli: Bartłomiej Goździółko, Jakub Magier i Mateusz Konaszewski. Trzeba zauważyć, że drużynę budujemy nie od lipca tylko od trzech lat. W wielu przypadkach trafiali do nas gracze, którzy byli niechciani w innych klubach. Taki „Chmielo” świetnie odnalazł się w nowym otoczeniu. Jest naszym najlepszym strzelcem. 17 goli to bardzo dobry wynik.

W Ostatnio powiedziałeś, że jesteście „papierowym” liderem...

- Podtrzymuję swoje słowa. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery mecze. Już teraz zrealizowaliśmy nasz pierwszy cel, który został postawiony przez zarząd. Awansowaliśmy do grupy mistrzowskiej. Nie chcemy na tym poprzestać. U moich graczy jest chęć dalszego treningu, doskonalenia się i walki o wysokie cele. Zmienimy trochę okres przygotowawczy. Będziemy chcieli trenować na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Sam jestem ciekawy, jak będzie wyglądał zespół na wiosnę. Pamiętajmy, że będziemy grać z zespoła-

mi najsilniejszymi w drugiej stawce. Czekają nas boje z: Granitem Bychawa, Stalą Kraśnik, Kryształem Werbkowice czy Świdniczką Świdnik.

W Poprzednia wiosna...

- Rozpoczęła się fatalnie. Mieliśmy ogrom kontuzji. Nie mogliśmy się zweryfikować. Moim cichym życzeniem sportowym na święta jest to, byśmy grali bez większej ilości urazów na wiosnę.

W Zdajesz sobie sprawę, że otwiera się realna szansa o третią ligę?

- W poprzednim sezonie nie mieliśmy większych szans z Tomaszówką Lubelską, która sprintem przebiegła się po czwartej lidze. Odstawali od wszystkich sportowo, organizacyjnie i finansowo. Co będzie z nami? Mam komfort pracy. Nikt nie zabroni nam wygrywać. Będziemy chcieli do końca sezonu uzbierać jak najwięcej punktów.

W A jak będzie ich tak dużo, że na wszystkich będziecie patrzeć z góry?

- Nie wybiegajmy tak daleko w przyszłość.

W Ale może się zdarzyć, iż w czerwcu powiesz żonie Annie: „Kochanie w nowym sezonie nie będę jeździł na stadion do Łukowa,

MECZ PO MECZU HURAGANU

Powiślak - Huragan 1:5
Huragan - Lublinianka 0:3
Opolanin - Huragan 2:2
Huragan - Lewart 1:0
Lutnia - Huragan 1:2
Sparta - Huragan 0:3
Huragan - Motor II 2:2
Górnik II - Huragan 7:1
Huragan - Włodawianka 3:2
Orlęta - Huragan 1:3
Huragan - POM Iskra 2:0
Huragan - Powiślak 2:1
Lublinianka - Huragan 1:3
Huragan - Opolanin 0:0
Lewart - Huragan 0:3
Huragan - Lutnia 4:0
Huragan - Sparta 4:0
Motor II - Huragan 0:2

LICZBY HURAGANU

1 - ilość remisów na wyjeździe
1 - ilość porażek na wyjeździe
1 - ilość porażek u siebie
2 - ilość porażek
2 - ilość remisów u siebie
3 - ilość remisów
6 - ilość zwycięstw u siebie
7 - ilość zwycięstw na wyjeździe
8 - stracone bramki u siebie
13 - ilość zwycięstw
13 - stracone bramki na wyjeździe
18 - rozegrane mecze
18 - strzelone bramki u siebie
21 - stracone bramki
24 - strzelone bramki na wyjeździe
42 - zdobyte punkty
42 - strzelone bramki

Kadra Huraganu w pierwszej części sezonu

Sebastian Całka, Mariusz Chmielewski, Sebastian Czarnecki, Iwo Czumer, Szczepan Felczak, Bartłomiej Goździółko, Karol Grochowski, Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Hubert Łukanowski, Jakub Magier, Krystian Mikołajewski, Łukasz Mirończuk, Melchior Nestorowicz, Alan Olszewski, Mateusz Panasiuk, Paweł Radziszewski, Mateusz Skuczyński, Łukasz Sobolewski, Michał Uchymiak, Kacper Weręgowski, Adrian Wysokiński.

mp

Mają szansę na finał

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego będą mieli okazję powalczyć o wysokie miejsce w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym. Podopieczni Panka wiosną zagrają w półfinale z Lutnią Piszczac. W 1/4 finału pokonali po rzutach karnych Łukowskie Orlęta. W regulaminowym czasie było 2:2, a Paweł Komar i spółka lepiej wykonywali rzuty karne, zwyciężając 9:8.

Końskowoli czy Opola Lubelskiego tylko wybiorę się do: Białej Podlaskiej, Radzyna Podlaskiego, Nowego Targu czy Połańca...

- (śmiej - przyp. red.) Przerabiałem te miejscowości i znam te stadiony bardzo dobrze. Chciałbym na nie jeszcze trafić jako trener, ale w Międzyrzeczu Podlaskim mamy chłodne głowy. Wiemy, w jakim jesteśmy miejscu pod względem finansowym czy organizacyjnym. Nikt nie siedzi i nie myśli o głupotach. Nie ma snucia planów. Skupiamy się na najbliższej przyszłości.

W Chciałbyś pojechać w nowym sezonie z takim Iwo Czumerem czy Mateuszem Panasiukiem na obiekt w Stalowej Woli i zagrać tam mecz...

- A kto by nie chciał? Życzę każdemu mojemu zawodnikowi występów w wyższej klasie rozgrywkowej. Nie podpalamy się. Sportowo mogę obiecać, że w każdym spotkaniu będziemy chcieli walczyć o trzy punkty. Mam nadzieję, że kadra zostanie jeszcze wzmocniona. Powalczymy.



CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Grad złotych medali dla puławskich sztangistów

W Biłgoraju odbył się Ogólnopolski Turniej Nadziei Olimpijskich w podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy Wisły Puławy mocno podkreślili swoją obecność, zdobywając sześć złotych medali.

Na pierwszym miejscu uplasował się Kamil Ślusarski, który w dwuboju osiągnął 100 kg. W najlepszym podejściu w rwanie uzyskał 46 kg, zaś w podrzucie 54 kg, bijąc trzy rekordy życiowe. Ze złota cieszyła się również Natalia Zawisza, która 99 kg (46 kg w rwanie i 53 kg w podrzucie). Na najwyższym stopniu podium uplasowała się Zuzanna Podlaszczak, która uzyskała 86 kg (38 kg w rwanie i 48 kg w podrzucie). Rekord życiowy uzyskała Karolina Sobczyk - 121 kg w dwuboju (56 kg w rwanie i 65 kg w podrzucie). Złoto odebrała Natalia Fota, kończąc zawody z wynikiem 167 kg (71 kg w rwanie i 96 kg w podrzucie).

Z mistrzostwa cieszył się Mateusz Zawisza, który startował w kat. 73 kg. 16-latek uzyskał 235 kg (105 kg w rwanie i 130 kg w podrzucie). To pozwoliło zająć



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Wisły Puławy

mu pierwsze miejsce w klasyfikacji Sinclair'a (najbardziej wartościowy wynik we wszystkich kategoriach wagowych). Dodatkowo zawodniczki Wisły Puławy zdobyły trzy puchary za klasyfikację. Pierwsza w grupie do lat 17

była Karolina Sobczyk, druga do 15 lat Natalia Zawisza, a Natalia Fota wywalczyła trzecie miejsce wśród pań do 20 lat.

Mateusz Fiut zakończył zawody na drugim miejscu w kat. 61 kg z wynikiem 149 kg w dwuboju

(64 kg w rwanie i 85 kg w podrzucie). Wicemistrzem został również Wiktor Stańczyk w kat. +109 kg - 209 kg (91 kg w rwanie i 118 kg w podrzucie).

mp

Żacy Cisowianki najlepsi



Zespół Cisowianki Drzewce reprezentowali: Mateusz Bakalarz, Wojciech Żeleźniak, Gabriel Chałubiński, Karol Robak, Filip Skoczylas, Jakub Siwiec. Trener: Jacek Dębiec

Drużyna żaków Cisowianki Drzewce z rocznika 2013 wybrała się na turniej Unia Bełżyce Cup 2021 i zajęła pierwsze miejsce.

W zmaganiach wzięło udział osiem drużyn, które podzielone zostały na dwie grupy. Nasza ekipa mierzyła się w drugiej stawce. Podopieczni Jacka Dębca dokonali mało spotykanej rzeczy. W całym turnieju nie stracili ani jednej bramki. W eliminacjach ograli: 4:0 Unię II Bełżyce, 2:0 Granit II Bychawa oraz 2:0 Krężnicę I Jara. W półfinale Cisowianka pokonała 1:0 Unię I Bełżyce, zaś w najważniejszym meczu dnia 2:0 Granit I Bychawa.

mp

- Kolejny fajny i dobrze zorganizowany turniej za naszą młodzieżą i kolejny sukces. Nie był to jakiś wielki wyczyn czy prestiżowy turniej, lecz chłopcy pokazali na boisku wolę walki i zaangażowanie, co zaowocowało końcowym sukcesem - mówi Jacek Dębiec, opiekun Cisowianki.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Cisowianka Drzewce

2. Granit I Bychawa
3. Krężnica I Jara
4. Unia I Bełżyce
5. Krężnica II Jara
6. Granit II Bychawa
7. Unia Wilkołaz
8. Unia II Bełżyce



W Zimnej Wodzie będą pływać w lodowatej wodzie

15 stycznia 2022 roku III Puchar Arua Cup, czyli cykl zawodów w Sportowym Zimowym Pływaniu zawita do Łukowa. Zawody stanowią drugi etap cyklu. Odbędą się na terenie Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie, który położony jest na terenie Łukowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do spróbowania swoich sił w rywalizacji w nietypowej scenarii.

- Na uczestników czeka strasznie zimna woda, gorąca atmosfera oraz zacięta rywalizacja. Każdy zawodnik otrzyma pakiet startowy, certyfikat uczestnictwa oraz posiłek energetyczny. Do dyspozycji zawodników będą namiotowe sauny i balia z ciepłą wodą. Celem zawodów jest popularyzacja zimowego pływania i hartowania organizmu (morsowanie) oraz wyłonienie zwycięzców we współzawodnictwie sportowym w tej dyscyplinie sportu - mówi Konrad Gąsiorowski, jeden z organizatorów.

OPŁATY

- pierwszy start - 60 zł
- kolejny start - 50 zł
- start na dystansie 1000 metrów - 80 zł

- sztafeta 4 x 25 m - 80 zł za drużynę

DYSTANSE

25 m st. klasycznym, 25 m st. dowolnym, 25 m st. motylkowym, 50 m st. klasycznym, 50 m st. dowolnym, 100 m st. klasycznym, 100 m st. dowolnym, 200 m st. klasycznym, 200 m st. dowolnym, 400 m st. dowolnym, 1000 m st. dowolnym, sztafeta 4 x 25 m st. dowolnym.

FINAŁ W MIĘDZYZRZECU PODLASKIM

Puchar Arua Cup składa się z trzech etapów. Pierwszy odbył się 4 grudnia w Świętochłowicach, kolejny będzie rozgrywany w Zimnej Wodzie, zaś finał zaplanowano na 26 lutego.

Gospodarzem będzie Międzyrzec Podlaski, a areną zmagania Międzyrzeczkiej Jeziora.

KONTAKT

biuro@arua.pl, tel. 792-013-991, 506-121-393
Organizatorem zawodów jest Fundacja ARUA, Miasto Łuków i Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie.

ZAPISY

www.forms.gle/SVoFYHx3EP-K3j3L7

LISTY STARTOWE

www.shorturl.at/gwNRU

REGULAMIN

www.arua.pl/regulamin

HARMONOGRAM

www.arua.pl/3-etap

mp

Mistrzostwo nie dla Niezgody

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy wystąpił w finale amerykańskiej major League Soccer.

Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC. Po dogrywce był remis 1:1. 26-latek pojawił się na boisku w 84. minucie, zmieniając Dairona Asprille. „Jarunia” wrócił do gry w tym sezonie po poważnej kontuzji i zdołał trzykrotnie wpisać się na listę strzelców.



Jarosław Niezgoda i jego Portland Timbers przegrali 2:4 po rzutach karnych z New York City FC w finale amerykańskiej major League Soccer

mp

Z cyklu Historia Lubartowa w ludziach zapisana

Lubartów przed 90 laty: kuźnie i gospodarstwa przy Słowackiego, żydowskie klitki w rynku (cz. I)

- Bilet do Lublina kosztował 2 zł. Była restauracja z bilardem. Pan Derecki był właścicielem jedyne wielopiętrowego domu, który stoi do dzisiaj na przeciw ul. Cichej - wspomina Czesław Romański, mieszkaniec Lubartowa od 1930 r.

Czesława Romańskiego mieszkańcy Lubartowa znają jako działacza społecznego, prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Członków Związku można spotkać na obchodach świąt państwowych i innych uroczystościach patriotycznych. Organizują spotkania oplatkowe, obchodzą rocznice wybuchu i zakończenia II wojny światowej. Prezes ZKRPIBWP opowiedział „Wspólnocie”, jak zapamiętał dawny Lubartów i swoje życie w mieście.

Słowackiego - ulica kuźni

Czesław Romański urodził się w Lubartowie w 1930 r. Mieszkał wraz z rodziną przy ul. Słowackiego 32. Romańscy mieli gospodarstwo rolne, w którym oprócz domu znajdowała się stodoła i bróg. Ojciec, Józef Romański, miał dwóch braci. Jeden z nich był właścicielem piekarni w Rynku I, drugi budował kościoły. Matka, Stanisława, pochodziła z rodziny Kossaków. - Lubartów kończył się gdzie teraz jest wiadukt. Mieszkał tam urzędnik Tkaczyk, wysoki, przystojny, ale nie miał z żoną dzieci - mówi Czesław Romański. W rejonie ul. Słowackiego było wiele kuźni. - Idąc w kierunku centrum: była kuźnia Radomskiego, który miał dwie córki i jednego syna. Potem była kuźnia Wacława Mysiaka, mojego ojca chrzestnego. To był bardzo dobry rzemieślnik, robił siekiery i motyki, jeździł z nimi na targi do Ostrowa Lubelskiego. Miał ciekawy sposób pracy. Siekiera składała się z „kawałka żelaza” i „kawałka stali”, którą wtapiał w żelazo. Temperaturę potrzebną do stopienia kontrolował przez dosypywanie piasku do ognia, kolor isker wskazywał jaka jest temperatura. Była potrzebna bardzo wysoka, około 1000 stopni. Następna była kuźnia Zygmunta Mysiaka. Za kuźnią Wacława mieszkał Marzęda, który miał sklep bławatny w rynku. Była kolejna kuźnia, potem zakład ślusarski Kostrzewskiego, to był dobry fachowiec. Na ulicy Słowackiego był też zakład krawiecki Liska, uczył się u niego ojciec Wojtka Charlińskiego. Większość domów na ulicy to były gospodarstwa rolne, drewniane, niektóre kryte strzechą. Ciągnęły się do Urzędu Gminy Łuc-

ka, który był na rogu ul. Słowackiego i dzisiejszej Mucharskiego. Z tych gospodarstw przez ul. Kościuszki wypędzało rano się bydło na pastwisko. Były z tego kłopoty, bo nie wszyscy potem wychodzili po nie wieczorem. Bydło wracało samowolnie do domu, szło chodnikiem przy kościele św. Anny i zanieczyszczało go. W rynku były klitki żydowskie, Żydzi mieli tam swoje sklepy. Zachęcali do kupowania u siebie w ten sposób, że u Żyda można było kupić pół śledzia, prosto z beczki. Mieli owoce cytrusowe. Towar wystawiali przed sklepem. W 1938 r. na ścianach w Lubartowie pojawiały się ulotki „Nie kupuj u Żyda!” - wspomina pan Czesław. W mieście były też firmy polskie. - Pan Derecki miał spółkę samochodową. Za jazdę do Lublina płacono 2 złote. Autobusy były wtedy małe. Pan Derecki był też właścicielem luksusowej restauracji na rogu Krzywego Koła i ul. Lubelskiej. Atrakcją w tym lokalu był bilard. Derecki był też właścicielem jedyne w mieście domu kilkupiętrowego, do dzisiaj stoi on naprzeciw ul. Cichej - mówi Czesław Romański.

Szkolne psoty i miejskie uroczystości

Czesław miał dwie siostry - Krysztynę i Alfredę. Od 1937 r. Czesław Romański chodził do Szkoły Powszechniej nr 1. - Do szkoły chodzili dzieci polskie i żydowskie. Kiedy była lekcja religii dla katolików, Żydzi szli do domu, gdy była religia dla Żydów, do domu szli Polacy. Chcieliśmy z bratem Jankiem podejrzeć, jak modlą się Żydzi. Uchylaliśmy drzwi do klasy i podglądaliśmy, rabin, który prowadził lekcję, kilkakrotnie zamykał drzwi, my otwieraliśmy znowu. W końcu od tyłu zaszedł nas nauczyciel, złapał za karki i zaprowadził przed oblicze pana dyrektora Czerwińskiego. Kazał nam wystawić ręce, uderzył dwa-trzy razy linijką i nakazał przeprosić rabina - wspomina Czesław Romański. - Po lekcjach biliśmy się z żydowskimi chłopakami na worki i tornistry. Dostawaliśmy za to końcówki kolorowych ołówków od starszych uczniów - dodaje. Nie były to jedyne „bitwy” w jakich uczestniczył.

- Na Browarnej były ogrody, tam się urządzało bitwy na głęby kapuściane. Raz znaleźliśmy spalony ciężki karabin maszynowy - wspomina pan Czesław. Nie wie, skąd ten karabin się wziął, prawdopodobnie był pozostałością I wojny światowej lub wojny z bolszewikami. Ważnym elementem przedwojennego życia codziennego były różne uroczystości patriotyczne. - 22 czerwca 1938 r. było Święto

Morza na plaży Ligi Morskiej i Kolonialnej na końcu ul. Mickiewicza. Po ulicach Lubartowa jeździła ciężarówka, na której był zamontowany statek w pełnej gali, z chorągiewkami, wyglądał jak prawdziwy.



Czesław Romański, prezes ZKRPIBWP w Lubartowie



Wszystkim Kombatantom, członkom ZKRPIBWP oraz sympatykom z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę dużo zdrowia, pełnej radości, ciepła rodzinnego i braterstwa pokoleniowego. Wszelkiego dobra, spokoju i pomyślności w nadchodzącym 2022 roku.

Prezes Zarządu Miejskiego ZKRPIBWP Czesław Romański

Stryj Michał przywiózł z Gdyni kryształowy puchar z wodą morską - wspomina Czesław Romański.

Pamięta przekazanie wojsku karabinu maszynowego kupionego za pieniądze ze składki społecznej. Miało to miejsce w 1938 r. - W uroczystości brał udział ks. Partyka, starosta, komendant policji, ojciec gwardian z klasztoru Kapucynów, który został potem zamordowany w Oświęcimiu, był pułkownik z 8. Pułku Piechoty Legionów z Lublina - wspomina.

Niemiecki terror, jeńcy i Żydzi

Karabiny ofiarowane przez społeczeństwo niewiele pomogły, gdy wybuchła wojna. We wrześniu 1939 r. niemieckie samoloty pojawiły się też nad Lubartowem. - Lubartów był bombardowany. Na ul. Słowackiego spadła bomba, która nie wybuchła. Druga spadła na ul. Cmentarnej. Odlamek ranił w stopę pannę Hankę Pikulanę. Trzecia bomba spadła na ul. Kolejowej - opisuje nalot Czesław Romański. Był świadkiem, jak do Lubartowa wkraczali żołnierze niemieccy. - Pierwszych żołnierzy niemieckich spotkałem na wiadukcie

kolejowym na ul. Słowackiego. Przed wiaduktem zatrzymały się dwa wozy opancerzone. Z otwartego wjazdu wychylała się postać w czarnym kombinezonie. Do pilnujących wiaduktu Polaków z Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z karabinami Niemcy wołali: „komm, komm!” jednocześnie pokazując gestem ręki, żeby zbliżyli się do pojazdów. Zabrali zamki z karabinów, które potem połamali. Pamiętam też jak do miasta wjechali żołnierze niemieccy na motocyklu z przyczepą, na jej koszu był zamontowany karabin maszynowy. Za tym motocyklem biegła gromada dzieci. Niemcy przejechali przez Lubartów, Lisów, zatrzymali się na skrzyżowaniu Lisów - Brzeziny, po obserwacji terenu powrócili do Lubartowa. Idąc do Lisowa widziałem polskich żołnierzy, którzy spali. Wracając tą drogą zobaczyłem straszny widok: jeden z żołnierzy miał wyrwany z głowy kawał czaszki. Lufę karabinu trzymał w ustach, palec nogi na spuście. Byłem świadkiem, jak Niemcy wydobywali zatopione skrzynie z amunicją z bagna w parku miejskim, w strudze prowadzącej do stawu. To było wtedy zamulone miejsce. Obok żandarmów



Na plaży Ligi Morskiej i Kolonialnej nad Wieprzem podczas obchodów Święta Morza w 1938 r. Czesław Romański w prawym dolnym rogu

Do szkoły chodziły dzieci polskie i żydowskie. Kiedy była lekcja religii dla katolików, Żydzi szli do domu, gdy była religia dla Żydów, do domu szli Polacy

stał Stanisław, którego potem Niemcy rozstrzelali - wspomina Czesław Romański. Widział też innego mężczyznę rozstrzelanego przez Niemców. - Leżał w drewnianej trumnie, koło serca był ślad po kuli. To był wykształcony człowiek, znał niemiecki, Niemcy go wykorzystywali jako tłumacza - mówi pan Czesław.

W 1941 r. Niemcy zaatakowali ZSRR. Pod koniec roku żołnierze niemieccy pędzili radzieckich jeńców przez Lubartów. - Mieli puszki po konserwach. Schylali się, żeby nabrać śniegu. Niemcy ich bili kolbami. Ludzie rzucali im chleb. Niemcy grozili i krzyčili, żeby tego nie robić. Jeńcy uciekali z obozu w Skrobowie, wielu z nich nocowało u nas w brogu siana na zapleczu stodoły - wspomina Czesław Romański. Widział też wysiedlanie lubartowskich Żydów w 1942 r. - Byli wywożeni z ul. Słowackiego w kierunku Parczewa. Naprzeciw naszego okna na szosie Niemcy zorganizowali punkt kontrolny. Niemcy kazali zamknąć okno i zakazali patrzeć, co się dzieje na tym punkcie, ale podglądałem przez szparę. Niemcy kazali Żydom czołgać się przez zanieczyszczone przepustki pod

mostkami, kontrolowali furmanki z mieniem żydowskim. Rozpruwali bagnety pierzyny. Mężczyznom podpalali zarost. Po zakończeniu akcji przyszedł do nas Niemiec, postawił na stole butelkę wódki, mama usmażyła jajecznicę i postawiła na stole. Niemiec zjadł, przyłożył palec do ust nakazując milczenie i wyszedł - opowiada pan Czesław. W czerwcu 1943 r. rodzinę Romańskich dotknęła tragedia. - Z nieznanых przyczyn zostaliśmy spaleni. Całkowicie spłonęło kilka okolicznych domów i budynków gospodarskich z inwentarzem. Z ul. Słowackiego ogień przeniósł się na Wierzbową. Niemcy aresztowali wszystkich mężczyzn, których zabudowania się spaliły. Pomocną dłoń pogorzelcom podał ks. Partyka. Obiecał, że będzie prosił władze niemieckie o uwolnienie aresztowanych. Po kilku tygodniach wrócili do domów. Krótko po zwolnieniu mój wuj Stefan został ponownie aresztowany i osadzony w obozie na Majdanku, potem przeniesiony do Flossenbura i tam zamordowany - relacjonuje pan Czesław. Za tydzień o powojennych losach mieszkańca Lubartowa.

Marcin Kusyk

Radni ustalili przystanki.

Ruszy pilotażowa linia komunikacji miejskiej

Radni ustalili listę przystanków, po której będzie kursował pilotażowy autobus komunikacji miejskiej. Będzie ich 46.

Miasto przystąpiło do programu pilotażowego - testowej linii komunikacji miejskiej. Do obecnie istniejących szesnastu przystanków w ciągu ul. Lubelska - Rynek I - u. Słowackiego doszło kolejnych 30 przystanków. Nowe przystanki są zlokalizowane na drogach gminnych, przy skupiskach domów mieszkalnych lub przy instytucjach czy innych obiektach. Chodzi o to, żeby umożliwić korzystanie z autobusów także mieszkańcom bocznych ulic. - Chcemy uruchomić komunikację miejską dla naszych mieszkańców, chcemy sprawdzić, czy to, co zaproponowaliśmy w tej jednej linii zbiorczej, przypadnie im do gustu. Chcemy zbadać, czy te punkty, które zaproponowaliśmy, są w tych miejscach, w których powinny być - powiedział Wspólnocie burmistrz Krzysztof Paśnik.

Z jednej linii za mało danych

Program pilotażowy ma polegać na uruchomieniu jednej testowej linii komunikacji miejskiej. Miasto chce pozyskać bezpłatnie jeden autobus o napędzie elektrycznym. - Pilotaż jest robiony po to, żeby przyzwyczaić mieszkańców do komunikacji miejskiej, a zarazem połączyć jak najwięcej miejsc w ramach komunikacji publicznej - tłumaczył na sesji Rady Miasta Artur Kuśmierzak, naczelnik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej. Pilotażowa trasa liczy 17 kilometrów, czas przejazdu od pierwszego do ostatniego przystanku to 40 minut. Będą zbierane opinie mieszkańców na temat tej linii i organizacji komunikacji miejskiej. Pilotaż ma trwać do 28 lutego. Po tej dacie mają być używane dwa autobusy, za które miasto będzie musiało zapłacić. Miasto ma nadzieję na pozyskanie środków z Narodowego Funduszu Ochrony środowiska na zakup w przyszłości autobusów niskoemisyjnych.

Radny Tomasz Krówczyński uważa, że jedna linia pilotażowa nie zda egzaminu.

- Będzie jedna linia kombinowana z trzech docelowych linii. Czas przejazdu będzie zbyt długi. Spotka się to z falą krytyki. Mieszkańcy przyzwyczajają się do rozkładu jazdy na jednej linii, późniejsza zmiana rozkładu jazdy spotka się z niezadowolaniem - mówił radny na sesji. Jego zdaniem lepiej uruchomić trzy linie i wypożyczyć odpłatnie trzy pojazdy na czas określony. Wtedy zebrano by bardziej rzetelne dane, bo dotyczyłyby trzech linii docelowych. Autobus jest przystosowany do ładowania prądem zmiennym trójfazowym. Kierowca będzie miał zadanie zapisywać, ile osób przewiózł w poszczególnych godzinach na całej trasie. W pierwszej fazie do 28 lutego będzie to transport bezpłatny.

Przed wyborami wszyscy chcieli komunikacji

Z programu pilotażowego jest zadowolony Piotr Kusyk z klubu PiS.

- Ul. Lubelska, Słowackiego i Kopernika jest dobrze skomunikowana, na wschód i zachód od nich można przejechać tylko we własnym zakresie. Żadnej komunikacji publicznej praktycznie nie ma - mówił radny. Według niego nowa linia pomoże osobom starszym w poruszaniu się po mieście. Natomiast testowanie jednocześnie trzech linii byłoby jego zdaniem zbyt kosztowne. Według Marka Polichańczyka trasy są zbyt długie, wiele osób będzie wolało dojechać do celu pieszo lub zorganizować transport we własnym zakresie. Ponadto kierowcy nie będzie się chciało zbierać danych, więc informacje zebrane w czasie programu pilotażowego będą niemiarodajne.

W głosowaniu projekt uchwały poparło 18 radnych.

Marcin Kusyk



PLANOWANA PILOTAŻOWA LINA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ Którędy pojedziemy?

Pilotażowa trasa zaczyna się pod kościołem Wniebowstąpienia Pańskiego, kolejny przystanek jest przy SP 4, potem biegnie ul. Północną, ul. Polesie/Lotników, kolejny przystanek - ul. Polesie/Kawalerzystów, istniejący już przystanek na ul. Kopernika, potem ul. Mieszka I/ Leśna, następny - ul. Królowej Jadwigi/ Al. Zwycięstwa, przystanek przy ul. Chopina koło liceum, ul. Lipowa w kierunku cmentarza, ul. Gazowa/cmentarz komunalny, ul. Nowodworska, Al. Tyśiąclecia, nawrót do cmentarza parafialnego, kolejne to ul. Partyzancka przy targu, partyzancka koło PEC, istniejący już przystanek przy klasztorze oo. Kapucynów, ul. Cicha przy SM, ul. Łąkowa/szpital, ul. Piaskowa/Łąkowa, kolejny ul. Piaskowa/1 Maja, potem 1 Maja/RCEZ, wjeżdża na Cichą koło policji, kolejny przystanek to ul. Powstańców Warszawy, dworzec kolejowy, końcowy przystanek na ul. Hutniczej

NOWE PRZYSTANKI

RADA MIASTA OKREŚLIŁA LISTĘ PRZYSTANKÓW KOMUNIKACYJNYCH W LUBARTOWIE.

Będą to: ul. Rynek I/Centrum; ul. Rynek I/przy DH Jubilat; ul. Lubelska przy skrzyżowaniu z ul. Mickiewicza; ul. Lubelska przy klasztorze oo. Kapucynów; ul. Lubelska przy skrzyżowaniu z ul. Cichą; ul. Lubelska przy skrzyżowaniu z ul. Piaskową; ul. Lubelska/przy ROTO FRANK; ul. Lubelska/ Łącka I; ul. Lubelska/ Łącka II; ul. Słowackiego/ przy skrzyżowaniu z ul. Firleja; ul. Słowackiego/przy skrzyżowaniu

z ul. Chopina; ul. Słowackiego/ przy skrzyżowaniu z ul. Wierzbowa; ul. Słowackiego/ przy ul. Batalionów Chłopskich; ul. Hutnicza/ kierunek Centrum; ul. Cicha/ Spółdzielnia Mieszkanowa; ul. 1 Maja/Topaz; ul. Piaskowa/ul. 1 Maja; ul. Łąkowa/ul. Piaskowa; ul. Łąkowa/szpital; ul. Partyzancka/PEC; ul. Farna/targ; ul. Chopina/I LO; ul. Królowej Jadwigi/ Al. Zwycięstwa; ul. Mieszka I/ul. Leśna; ul. Polesie/ul. Kawalerzystów; ul. Polesie/ul. Lotników; ul. Kosmonautów/SP 4; ul. Ko-

smonautów/SP 4; ul. Polesie/ul. Lotników; ul. Polesie/ul. Kawalerzystów; ul. Mieszka I/ul. Leśna; ul. Królowej Jadwigi/Al. Zwycięstwa; ul. Chopina/I LO; ul. Gazowa/cmentarz komunalny; ul. Cmentarna/cmentarz parafialny; ul. Partyzancka/Targ; ul. Partyzancka/PEC; ul. Cicha/ Policja; ul. Łąkowa/Szpital; ul. Piaskowa/ul. 1 Maja; ul. 1 Maja/RCEZ; ul. Hutnicza/Łącka (niektóre nazwy powtarzają się, uwzględniono przystanki po obydwu stronach drogi).

? NASZA SONDA

Czy komunikacja miejska w Lubartowie jest potrzebna?

Marek Jedynak



ZOFIA: Komunikacja miejska w Lubartowie jest bardzo potrzebna. Mam na uwadze szczególnie osoby starsze, które nie mają możliwości przedostania się na drugi koniec miasta w trudniejszych dla nich sytuacjach takich jak wizyta u lekarza czy w gabinecie rehabilitacyjnym. Taka komunikacja powinna funkcjonować nawet kilka razy dziennie. Tylko wzdłuż ulicy Lubelskiej jeżdżą mikrobusy. Nie ma komunikacji w bocznych ulicach. Dotarcie z głównej ulicy na ulicę Cichą, gdzie znajduje się szpital, też jest problemem. Trzeba zamawiać taksówkę lub prosić sąsiada o podwiezienie.



ZBIGNIEW: Komunikacja miejska jest potrzebna z tego względu, że ludzie dojeżdżają na przykład do Domu Pomocy Społecznej. Trzeba dodać jeszcze, że sporo osób dojeżdża do szpitala. Urząd Miasta w Lubartowie powinien wprowadzić lokalną komunikację miejską.



MARIANNA: Oczywiście, bo jest problem z przemieszczaniem się w Lubartowie. Aktualnie trzeba liczyć na mikrobusy przelotowe. Przystanki w mieście są od dawna, ale nie ma żadnego lokalnego autobusu. W innych miastach nie zaobserwowałam podobnej sytuacji. Jeżeli chodzi o komunikację międzymiastową, to w sobotę i niedzielę jest to katastrofa.

Urzednicy, nauczyciele, sportowcy i strazacy wspieraja akcje #challengedlatymka

Przysiady dla Tymka. Tak zbierają na leczenie

GMINA UŚCIMÓW: Wyzwanie, które rozprzestrzeniło się po całym powiecie, polega na wykonaniu 10 przysiadów lub 10 pompek, oraz wpłaceniu 10 złotych na dziecko chorujące na autoimmunologiczne zapalenie mózgu.

Mikołajkowa akcja charytatywna #challengedlatymka

- KOCHANI, mały mieszkancik naszej gminy, Tymek Mareczko, choruje na autoimmunologiczne zapalenie mózgu, jego leczenie jest kosztowne, dlatego w tym wyjątkowym dniu rozpoczynamy #challenge, z którego środków zostaną przekazane na fundacyjne konto chłopca. #Challenge polega na wykonaniu 10 przysiadów. Każdy, kto wykona zadanie, wpłaca na konto fundacyjne Tymka minimum 10 zł, jeśli ktoś nie wykona zadania, wpłaca minimum 20 zł. Do wykonania zadania nominujemy: Gminę Uścimów - Wiedza, Wydarzenia, Wypoczynek, OSP Krasne, LKS Wodnik Uścimów, Szkoła Podstawowa w Nowej Jedlance. Macie 48 h na wykonanie zadania i umieszczenie filmiku na swoich social mediach. Nominujcie kolejne osoby i wesprzyjcie Tymka - apeluje na profilu facebookowym Gminy Uścimów wójt Eliza Smoleń.

Urzednicy gminy Uścimów dali przykład i jako pierwsi pod wodzą szefowej pod urzędem wykonali w ramach wyzwania 10 przysiadów. W celu pomocy Tymkowi zorganizowali zbiórkę i wpłacili pieniądze, które już zasilają skarbonkę chłopca.

W akcji chodzi o pomoc dla Tymona Mareczko, pięciolatka ze Starej Jedlanki, który cierpi na autoimmunologiczne zapalenie mózgu i zespół Pandasy.

Rodzice „To jest taka okropna bezradność i strach o przyszłość dziecka”

- Tymek jest obecnie po sześciu wlewach w Gdańsku i na szczęście znosi wszystkie bardzo dobrze. Jest bardzo dzielny, zważywszy na to, że ma dopiero pięć lat, a jego żyłki są już tak pokłute, że ma w nich zrosty. Często zdarza się, że pękają i trzeba robić nowe wkłucie - mówi mama chłopca Joanna Mareczko ze Starej Jedlanki.

- Mamy nadzieję, że te wszystkie nasze działania - wlewy, antybiotykoterapia, suplementacja i terapia pomogą mu w powrocie do zdrowia. Tak naprawdę nie wiadomo, ile wlewów będzie potrzebnych. Tymek dobrze reaguje na leczenie, ale o końcu jeszcze nie możemy mówić. W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy wykonał taki skok, mam na myśli rozwój syna, jakiego nie zrobił przez ostatnie trzy lata. To dobrze rzuca. Niestety do pełni



Tymek zaczął chodzić na terapię, na której nadrabia stracone lata. Uwielbia swoje terapeutki - Panią Wiołę i Panią Ulę. Lekarze i „ciocie” pielęgniarki mówią, że Tymus jest najgrzeczniejszym pacjentem i są bardzo zadowoleni z progresu, jaki następuje - podkreślają rodzice

zdrowia jeszcze sporo zostało, a bardzo się boimy, że jeśli nie będziemy mieli środków na kolejne wlewy, to choroba znowu przejmie nad nim kontrolę i stracimy to wszystko, co do tej pory osiągnęliśmy. To jest taka okropna bezradność i strach o przyszłość dziecka - przyznają rodzice

- Na szczęście dzięki naszym przyjaciółom i dobrym ludziom, których mamy wokół, możemy kontynuować leczenie. W styczniu mamy kolejny wlew. I to jest ostatni, na który mamy uzbierane pieniądze. Dlatego znowu ruszyły przedsięwzięte licytacje dla Tymcia (facebook: Razem dla Tymona - Nic nas nie pokona!) oraz fantastyczny pomysł na challenge z przysiadami. Gmina Uścimów z naszą Panią Wójt na czele rozpoczęła tę akcję i muszę przyznać, że jestem pod ogromnym wrażeniem, jakiego nabrała rozmachu - mówi mama pięciolatka ze Starej Jedlanki.

„Przysiady Challenge”

Leczenie wymaga znacznych nakładów pieniężnych. Stąd pomysł jednej z wolontariuszek na zainicjowanie „challenge'u” (z ang. wyzwanie).

- Na pomysł „challenge'u” wpadła Wioła Malec-Zwolińska, która latem razem z Karoliną Petryszak organizowała latem, festyn dla Tymka w Uścimowie. Śmieję się, że u niej rzeczy niemożliwe są od ręki, a na cuda trzeba pięć minut poczekać - twierdzi mama Tymona.

- Mamy przygotowane puszkę, ulotki i plakaty, będziemy prosić o przekazywanie dla Tymcia 1 procent podatku, które bardzo zasilą zbiórkę. - Chcielibyśmy razem z mężem podziękować wszystkim, którzy nas wspierają, naszym rodzinom, przyjaciółom i wszystkim, którym los naszego Tymcia nie jest obojętny i którzy walczą razem z nami o jego zdrowie - dziękują rodzice.

Baczność! Do przysiadów dla Tymka marsz!

Trwająca od tygodnia akcja #challengedlatymka nabiera rozpędu. Kolejne organizacje przystępują do pomocy i nominują następne. W me-



Kadra ze Szkoły Podstawowej Nowa Jedlanka



Urzednicy z Urzedu Gminy Uscimow na czele z wójtem Elizą Smoleń zapoczątkowali akcję #challengedlatymka w sieci



Szkoła Podstawowa Nowa Jedlanka



Szkoła Podstawowa Stary Uścimów



Druhowie OSP Głębokie



Druhowie OSP Krasne

diach społecznościowych zaroilo się od filmów z urzednikami, nauczycielami i dziećmi, druhami OSP sportowcami i innymi osobami robiącymi

w ramach „wyzwania” przysiady, by wesprzeć charytatywną akcję #challengedlatymka.

Magdalena Sych

Co tam słyhać w Michowie?

Oświetlenie ledowe i wodociągi

Gmina w ciągu przyszłych dwóch lat planuje inwestycje z dofinansowaniem unijnym związane z gospodarką wodno-ściekową zaopatrującą w wodę mieszkańców całej gminy i oświetleniem ulicznym typu „led”. Przetargi na wyłonienie wykonawcy tych inwestycji są już ogłoszone.

Przygotowania do remontu dróg ze środków funduszu rządowego Nowy Ład.

Gmina Michów z Polskiego Ładu dostała dofinansowanie drogi: Chudowola - Wólka Michowska, Mejnierzyn - Wólka Michowska, oraz drogi w Gołębiu. (koszt 7,9 mln zł).

W nowym naborze do programu rządowego gmina planuje składać wniosek o dofinansowanie m.in. kanalizacji w Rudnie oraz budowy oczyszczalni ścieków i świetlicy wiejskiej w Węgielcach.

- Dogadaliśmy się, że świetlica w Węgielcach nie będzie jakiegos „szalonego” rozmiaru, tylko taka, jak jest w Katarzyni, plus zadaszenie, taras - informował wójt Janusz Jankowski.

Mieszkańcy Piskowej i Wieluńskiej w Rudnie proszą o asfalt.

To kolejne pismo z prośbą o budowę drogi w Rudnie.

„Prośbę swą motywujemy złym stanem technicznym tych ulic. Z dróg tych korzystają rolnicy, poruszając się ciężkim sprzętem oraz samochody. Spółdzielni Mleczarskiej odbierającej od rolników mleko.

(...) działania polegające na wysypywaniu tłuczni nie przynoszą oczekiwanych efektów. Prosimy potraktować nas poważnie i nie po macoszu” - proszą mieszkańcy, licząc na uwzględnienie dofinansowania w programie Polski Ład.

Wójt z przewodniczącym rady mają w tej sprawie rozmawiać z wnioskodawcami na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu.

Ruszyły montaż fotowoltaiki z unijnym dofinansowaniem

- Główne nasilenie, gdzie będzie ekip trochę i ciut ciut, ma być od początku grudnia i to bardzo szybko powinno pójść, aby się pogoda w miarę utrzymywała, żeby deszczu marznącego nie było - mówi wójt.

Ciemno w Michowie, doszło do wypadku pod Mleczarnią

Andrzej Trojak zgłosił problem zbyt późnego zapalania się lamp ulicznych w Michowie.

- Oszczędności z tego tytułu są jakieś takie niewielkie, a na przykład ostatnio doszło do wypadku koło Mleczarni - rowerzystka została potrącona ok. godz. 16. W tym czasie jest ciemno, latarnie nie są

zaświecone, a ruch jest wzmożony, ludzie wracają z pracy. Sam wracam mniej więcej ok. 16 z pracy i nawet nie widać ludzi stojących na chodnikach przy przejściach dla pieszych - alarmował radny Trojak. - To jest niebezpieczne, gdyby te latarnie przynajmniej w Michowie troszkę wcześniej się zapalały, byłoby lepiej.

Gmina ma wziąć pod uwagę sugestie radnych i wnioskować do PGE o wcześniejsze zapalenie latarni.

Fundusz sołecki Michowa do wykorzystania w przyszłym roku

Nie udało się wykorzystać pieniędzy sołeckich na zazielenienie części centrum Michowa, postulowane przez mieszkańców.

- Z tego, co się orientuję, wójt kontaktował się z firmą, która przygotowała ten program zazielenienia i niestety ciężko gdziekolwiek zamówić teraz te rośliny i jeżeli się nie uda, poprosimy panią skarbnik, żeby te pieniądze z funduszu sołeckiego na drugi rok przesunąć - informował Artur Karpiński sekretarz Gminy Michów radnego Wichę, od kilku miesięcy dopytującego w tej sprawie wójta.

Szalet pod Urzędem Gminy znowu nieczynny

- Szalet znów jest niesprawny, nie wiem co z tym zrobić! - zgłaszał Marian Wicha. - Często wychodziłem, jak przychodzą tam młodzieńcy i coś tam kręcą, ale ja już nie mam siły, a przecież policjant mieszka na górze i mógłby przynajmniej wyjść i pogonić tych „zainteresowanych”.

- Prawdopodobnie do tego otworu wlotowego ktoś coś tam nasypał. Zgłaszamy do tej firmy, od której kupiliśmy ten szalet, będziemy to remontować, ale oczywiście to się wiąże z kosztami dodatkowymi - odniósł się Karpiński.

Ślisko pod Ośrodkiem Zdrowia

- Plac przed ośrodkiem zdrowia w Michowie jest jak lodowisko.

- Tam ludzie starsi to się po prostu wywracają, jak idą do ośrodka zdrowia czy do kościoła. Można by jakoś to załatwić, żeby ci współwłaściciele poculi się do odpowiedzialności, bo tam woda zawsze stoi - i latem, i zimą.

- Możemy poprosić tych właścicieli działek o uporządkowanie terenu, ale nic poza tym. Pisma możemy wysłać z prośbą uprzejmą o posprzątanie i tyle - oświadczył sekretarz.

Powstanie chodnik Rudzienko I - Kol. Rudzienko

Jeżeli pogoda pozwoli, budowa chodnika przy drodze powiatowej ma być zrealizowana do końca tego roku. Oprócz chodnika powstanie też przejście dla pieszych oświetlone dwoma lampami hybrydowymi.

MS

Nowe radiowozy pod choinkę dla lubartowskiej policji. Od powiatu i samorządów gminnych

Trzy radiowozy przekazano Komendzie Powiatowej Policji w Lubartowie. Dwa z nich to nieoznakowane samochody KIA.

Kluczyki do radiowozów dla Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie przekazano 9 grudnia funkcjonariuszom w starostwie. Komendantowi Andrzejowi Antoniewskiemu i przedstawicielom posterunków policji z Kamionki i Ostrowa Lubelskiego przekazali je starosta Ewa Zybala, burmistrz Krzysztof Paśnik, wójtowie Marek Kubik (gmina Niedźwiada), Eliza Smoleń (Uścimów), Marek Kowalski (Abramów).

- Miesięcznie samochody policyjne pokonują 70 - 75 tys. kilometrów. Najstarsze z naszych radiowozów są z rocznika 2007 - 2008, czasy świetności mają za sobą. Mają przebieg 300 - 350 tys. km - mówił komendant Antoniewski.

Koszt radiowozu oznakowanego to 62,5 tys. zł. Na radiowozy nieoznakowane przekazano po 47,5 tys. zł.



Policjanci z lubartowskiej komendy przy radiowozach przekazanych przez samorządy

- Zakup samochodu wsparty został przez Wójta Gminy Abramów i Michów, którzy przekazali na ten cel kwotę po 20 tys. złotych. Drugi nieoznakowany samochód marki KIA Cee'd trafił do lubartowskiej komendy. Zakup tego auta został współfinansowany przez Starostę Lubartowskiego w kwocie 15 tys. złotych, Burmistrza Miasta Lubar-

tów w kwocie 22 tys. złotych oraz Wójta Gminy Serniki w kwocie 10 tys. złotych. Trzeci oznakowany radiowóz marki KIA Sportage trafił do Posterunku Policji w Ostrowie Lubelskim. Jego zakup współfinansowały: Gmina i Miasto Ostrów Lubelski i Gmina Niedźwiada w kwocie po 20 tys. złotych, a także Gmina Uścimów, która również

dofinansowała zakup samochodu kwotą 15 tys. złotych. Zakup radiowozów współfinansowany został także ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego w łącznej kwocie 15 tys. złotych - informuje Komenda Powiatowa Policji.

Marcin Kusyk

Policja wróci do Firleja? Władze gminy rozmawiają z policją o przywróceniu posterunku

Posterunek policji w Firleju został zlikwidowany w 2010 r. Mimo wielu lat starań poprzedniemu wójtowi Sławomirowi Cieszcze nie udało się doprowadzić do jego przywrócenia. Czy uda się Dawidowi Tarnowskiemu?

- Trwają rozmowy z policją na temat przywrócenia posterunku w Firleju - poinformował ostatnio wójt Dawid Tarnowski na sesji Rady Gminy. Posterunek w Firleju funkcjonował do 2010 r. Wtedy został zlikwidowany w ramach tzw. „centralizacji policji”. Kierownictwo policji tłumaczyło wówczas, że to poprawi bezpieczeństwo, bo policjanci nie będą urzędować w komisariatach za biurkami, a ruszą w teren. W 2012 roku gmina przejęła od Skarbu Państwa budynek po komisariacie przy ul. Lubartowskiej.

Władze gminy starają się o przywrócenie posterunku. Już w marcu 2016 r. wójt Cieszek na sesji Rady Gminy mówił, że posterunek w Firleju powinien być przywrócony. Motywował to bez-

pieczeństwem mieszkańców i turystów. W sezonie turystycznym przyjeżdża do Firleja wiele osób, z czym wiąże się zagrożenia. Władze gminy spotkały się z przedstawicielami policji. Oglądali budynek po byłym posterunku, który gmina chciała przekazać policji nieodpłatnie. Jednak w kwietniu 2016 r. komendant powiatowy inspektor Marek Wrona napisał do wójta, że jego wniosek o przywrócenie posterunku uważa za niezasadny. Zdaniem komendanta stan bezpieczeństwa w Firleju poprawił się, a przystosowanie budynku po posterunku do potrzeb policji wymagałoby znacznych nakładów finansowych.

Wójt Dawid Tarnowski też stara się o przywrócenie posterunku. Prowadzi rozmowy w tej sprawie z Komendą Powiatową Policji.

- Odbłyły się już rozmowy wstępne, w planach jest przywrócenie posterunku - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów. Na razie jednak nie została wskazana lokalizacja ewentualnego posterunku.

Marcin Kusyk

Wpis z krytyką pchnął burmistrza do działania

Elżbieta Wąs przy okazji krytyki burmistrza Krzysztofa Paśnika wspomniała o problemach starszej mieszkanki Lubartowa. Burmistrz zareagował. Społeczniczka dziękuje burmistrzowi.

Pod koniec listopada pisaliśmy we Wspólnocie o akcji zapoczątkowanej przez dyrektora LOK Adama Kościńczuka - „Będziesz miał przerabane”. Polega ona na tym, że osoby potrzebujące pomocy zgłaszają się do dyrektora Kościńczuka, on jedzie na miejsce z siekierą i rąbie drewno na opał. Ostatnio dołączył do niego burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik. Pojechali do gminy Serniki i rąbali drewno u starszej pani.

Udział burmistrza w akcji nie wszystkim przypadł do gustu. Skrytykowała go m.in. społeczniczka Elżbieta Wąs.

Według niej dyrektor i burmistrz „przestrzelili z promocją”, opisała też na swoim profilu na facebooku historię mieszkanki Lubartowa. Starsza i samotna kobieta zwróciła się do niej o pomoc. Na jej posesji zalegała sterta odpadów, głównie drewniane fragmenty mebli. Jak relacjono-

wała społeczniczka, w obecności kobiety proszącej o pomoc zadzwoniła do MOPS z interwencją. Pracownica MOPS przyjęła zgłoszenie, potem zadzwoniła jednak do starszej kobiety z informacją, że ośrodek nie pomoże, bo nie ma na to środków.

Na wpis działaczki zareagował burmistrz Krzysztof Paśnik. Skontaktował się z Elżbietą Wąs, która przedstawiła mu sprawę. Na posesję starszej kobiety przyjechali pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, zabrali stertę odpadów.

- Burmistrz ma na co dzień wiele tego typu zgłoszeń. Zwrócił uwagę na to, co napisała pani Wąs. Zwrócił się do niej osobiście. Sprawa została załatwiona. To codzienna praca burmistrza - mówi Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Burmistrza za zajęcie się sprawą pochwaliła Elżbieta Wąs.

- Dzisiaj publicznie chwalię Burmistrza Lubartowa Krzysztofa Paśnika - napisała, zastrzegając jednak, że jako przedstawicielka Sieci Watchdog (organizacji społecznej czuwającej m.in. nad przestrzeganiem prawa przez władze i wydawaniem publicznych pieniędzy) nie będzie przyjaźnić się z władzą.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE Z GMINY OSTRÓW LUB.

Przy szkole nowy budynek przedszkola za 12,7 mln zł.

Wstępnie wiadomo, jak będzie wyglądało nowe przedszkole w Ostrowie Lubelskim. To dwukondygnacyjny budynek z kuchnią i stołówką połączony z istniejącą szkołą podstawową. Inwestycja będzie realizowana ze środków przeciwdziałania Covid-19 - otrzymana kwota to 2,7 mln - oraz z udziałem środków rządowego funduszu „Polski Ład” na budowę infrastruktury edukacyjnej w Ostrowie Lub. - prawie 10 mln zł. Środki te zostaną przeznaczone na budowę Przedszkola Samorządowego przy szkole podstawowej w Ostrowie Lub. - Zostanie wybudowany budynek, w którym mieścić się będzie m.in. przedszkole, żłobek oraz sale lekcyjne dla szkoły podstawowej - mówi burmistrz Ostrowa Lub. Józef Gruszczyk.

Nowy chodnik w Rozkopaczewie

Mieszkańcy już oficjalnie mogą korzystać z chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 813 w Rozkopaczewie. Nowy chodnik został poświęcony przez ks. proboszcza Stanisława Jastrzębskiego.

- Wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich wybudowaliśmy w latach 2015 - 2021 łącznie na terenie naszej gminy ponad 4,5 km chodników. W Rozkopaczewie - 2,5 km, w Jamach - ponad 0,5 km, w Kaznowie - ok. 400 m, Kolechowice-Fol-

wark - Kolechowice ok. 1100 m na łączną sumę nieco ponad 3 mln zł. Udział finansowy gminy to powyżej 1,7 mln - informował burmistrz.

Chodnik na ulicy Lubartowskiej odnowiony

W październiku od dawna „proszący się o remont” chodnik przy drodze wojewódzkiej od centrum do cmentarza doczekał się takich prac. Zlecił je ZDW w Lublinie.

Remont ulicy Żabiej i odcinka Głęboke - Stary Uścimów

Droga powiatowa 1570 i na odcinku 1570-1574 w Ostrowie Lubelskim jest remontowana z pomocą finansową gminy w wysokości prawie 170 tys. zł. Inwestycja powinna być skończona do końca roku.

Lepszy internet w gminie i instytucjach gminnych

Około 157 tys. - to środki, jakie otrzymała gmina z funduszy europejskich na realizację zadań w ramach programu Cyfrowa Gmina.

Dodatkowe środki na kanalizację

Ponad 1,4 mln z budżetu państwa otrzymała gmina Ostrów Lub. na inwestycje z zakresu kanalizacji na lata 2021-2024.

MS

O G Ł O S Z E N I E



Kolejna inwestycja w Abramowie

Tym razem mowa o przebudowie i rozbudowie ujęcia stacji wodociągowej w Abramowie. Inwestycja ta wprowadzi oszczędności w funkcjonowaniu SUW poprzez wykorzystanie do jej funkcjonowania OZE w postaci montażu instalacji fotowoltaicznych - podkreśla Wójt Gminy Marek Kowalski.

Gmina Abramów otrzymała dofinansowanie w wysokości 1 789 162,31 zł w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 6 Ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów, Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa, na projekt pn. „Przebudowa i rozbudowa ujęcia stacji wodociągowej w Abramowie”. To już drugie wsparcie przedsięwzięcia dla naszej Gminy w ramach projektów finansowanych z PRO WL. W sierpniu został zakończony projekt pn. „Termomodernizacja i rozbudowa budynku Urzędu Gminy w Abramowie”.

Rozwój i piękno tej miejscowości można obserwować przejeżdżając przez Abramów - mówi Wójt Gminy Abramów Marek Kowalski.

Projekt „Przebudowa i rozbudowa ujęcia stacji wodociągowej w Abramowie” obejmuje w szczególności:

remont i przebudowę budynku stacji wodociągowej, przebudowę instalacji do odżelaziania i odmanganiania wody, przebudowę instalacji do dezynfekcji wody, przebudowę instalacji do pompowania wody do sieci - zestaw hydroforowy, budowę zbiorników wodociągowych, budowę kanalizacji popłuczyn z odstożnikiem popłuczyn, przebudowę kanalizacji sanitarnej z chlorowni, przebudowę ogrodzenia stacji wodociągowej, drogi dojazdowej, przebudowę ogrodzenia studni nr 1, budowę instalacji fotowoltaicznej o mocy 40 kW.

To ważna i strategiczna inwestycja dla Gminy Abramów. Dzięki jej realizacji znacznie poprawi się zaopatrzenie w wodę. Powstały w ramach projektu ICT- serwis dla Mieszkańców, umożliwia dokonywanie transakcji on-line pozwala również na obserwowanie stanu rozliczeń, składanie uwag i zapytań, dostępność dotychczasowych i nowych usług.

Wszystkich Mieszkańców zachęcamy do korzystania z nowoczesnego systemu odczytywania stanu wodomierzy i dokonywania płatności on-line - mówi Wójt Gminy Abramów Marek Kowalski.

Radni z Ostrowa Lubelskiego hojni dla burmistrza. I dla siebie samych

Radni zdecydowali, że burmistrz Ostrowa Lubelskiego zasługuje na jeszcze większą podwyżkę niż propozycje, które wpłynęły na sesję i dostanie 1200 złotych większą pensję. Wyszło mu w sumie 16,7 tys. zł brutto.

Nowe przepisy określają dolną i górną granicę tego, co może burmistrz zarabiać. W projekcie uchwały wniesionym pod obrady przedstawione zostało wynagrodzenie na poziomie minimalnym. To i tak ponad 15 tys. zł brutto. Radni rozpatrywali podwyżki podczas sesji rady miejskiej 8 grudnia.

Radny Smerdel: Czy w tej chwili nie jesteśmy narzędziami w czyjeś rozgrywce?

Głos w dyskusji nad uchwałą w sprawie ustalenia wynagrodzenia burmistrza jako jedyny zabrał Ryszard Smerdel, były burmistrz Ostrowa Lub., dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie, obecnie ponownie dyrektor Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.

Powołując się na słowa Henry'ego Forda „Może sobie pan zażyć samochód w każdym kolorze, byle by był to czarny”, w swoim wystąpieniu sugerował, że ustalanie wynagrodzeń burmistrza i radnych to nie inicjatywa samorządu, który tylko wypełnia narzucone ogólnie regulacje rządowe. Innymi słowy, radni

po zmianach w prawie nie mają wyjścia i muszą podnieść zarobki wóldarza i swoje.

- Trzy lata temu słyszałem takie hasła - praca, pokora, umiar, słyszałem powiedzenia o „dojnej ojczyźnie” i wtedy ktoś rzucił hasło - żeby obniżyć wszystkim wójtom, prezydentom, burmistrzom, posłom o 20 proc. Tego też nie analizuję, ale to była po prostu rozgrywka i zagrywka. Obawiam się, czy w tej chwili nie jesteśmy narzędziami w czyjeś rozgrywce - bo znów ktoś tam tym razem zagrał 20 proc. w dół, teraz nie wiem, ok. 60 proc. w górę. I ludzie na to patrzają, dlatego ja sam w tym na pewno nie wezmę udziału. Niezależnie od tego, co sądzę o wysokości, ale jest to moim zdaniem rozgrywka, w którą nas wpłataje ktoś... - komentował były burmistrz Ostrowa Lubelskiego.

W nową kadencję z podwyżką

W listopadzie 2018 roku Rada Miejska podwyższyła pensję dla burmistrza Ostrowa Lubelskiego o 1060 zł. Łącznie wynagrodzenie wóldarza wyniosło 9520 zł.

Pod ostatnie obrady rady wpłynął projekt uchwały podpisany przez przewodniczącego rady, podwyższający pensję do 15576 zł, czyli w dolnej granicy przewidzianej przepisami.

(Proponowane minimalne wynagrodzenie zasadnicze dla burmistrza to 8 200 zł wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatek funkcyjny w wysokości 2520 zł. Dodatkowo 30 procent od sumy



Wiesław Maleszyk

radny, przewodniczący komisji budżetu

W związku z tym, że 8 200 zł jest to najniższa kwota wynagrodzenia zasadniczego dla burmistrza, składam formalny wniosek o podniesienie tej kwoty



Jolanta Janicka

radna RM w Ostrowie Lub.

Kilka miesięcy temu przekształcaliśmy szkoły ze względu na sytuację finansową gminy, natomiast dzisiaj projekt uchwały proponuje zwiększenie o 60 proc. diet dla radnych. Zostawiam to Państwu do przemyślenia...

Po podniesieniu przez radnych kwoty wynagrodzenia zasadniczego do kwoty 9000 zł

burmistrz z dodatkami

- funkcyjnym - **2520 zł**,
specjalnym - **3456 zł**,
stażowym - **1800**

- zarobi miesięcznie kwotę
16 776 zł brutto

W Ostrowie radnym przysługuje dieta miesięczna

- przewodniczący rady - **1500 zł**, wiceprzewodniczący rady - **800 zł**,
przewodniczący komisji - **800 zł**. Radni będący członkami dwóch komisji otrzymają dietę w wysokości **750 zł**, a pozostali radni - **700 zł**

tych kwot - to jest 3216 zł. Taka jest kwota dodatku specjalnego. Każdemu wójtowi i burmistrzowi przysługuje jeszcze dodatek stażowy. W przypadku Józefa Gruszczyka to 20 procent wynagrodzenia zasadniczego, czyli 1640 zł.)

Dziewięcioro radnych uznało „minimalną pensję” ponad 15,5 tys. zł za zbyt niską

Z taką propozycją nie zgodziła się część radnych. Z wnioskiem o podniesienie kwoty zasadniczej uposażenia wystąpił Wiesław Maleszyk, mówiąc o tym, że

kwota wynagrodzenia „to wynagrodzenie zasadnicze najniższe”. Radni rozpatrywali jego wniosek formalny o podniesienie wynagrodzenia zasadniczego z kwoty najniższej 8,2 tys. zł do kwoty 9 tys. zł brutto. Wysokość tego składnika ma wpływ na pozostałe. „Za” przyjęciem wniosku przewodniczącego komisji budżetu głosowali radni - Sobich Jerzy - przewodniczący rady, Jesionek Agnieszka - wiceprzewodniczący rady, Bodziak Wioleta, Karwacka Barbara, Kosiak Kazimierz, Maleszyk Wiesław, Siodłowski Marcin, Socha Mariola, Szalast Janusz.

Od głosu wstrzymali się - Lipski Dariusz - wiceprzewodniczący rady, Barszczyk Edward, Janicka Jolanta, Kamiński Antoni, Smerdel Ryszard.

Po podniesieniu wynagrodzenia przez radnych burmistrz zarobi 16 776 zł brutto miesięcznie. Pensja zostanie wyrównana od 1 sierpnia 2021 roku, jak nakazuje prawo.

Uchwała w sprawie wynagrodzenia została podjęta większością 10 głosów radnych, przy czterech głosach wstrzymujących.

Przyznanie i wysokości diet radnych

Od stycznia 2019 roku radni obecnej kadencji niezasiadający w prezydium rady ani w składzie komisji otrzymywali diety w wysokości 450 zł miesięcznie. Po zmianach od przyszłego roku kwota ta wyniesie 700 zł - wysokość diety nie podlega opodatkowaniu i jest to kwota, którą radni otrzymają „na rękę”.

Wiceprzewodniczący rady i radni będący przewodniczącymi komisji otrzymają nie 500 zł, jak dotychczas, a 800 zł miesięcznie.

Radni zasiadający w dwóch komisjach otrzymają dietę w wysokości 750 zł. Najwięcej, bo 1500 zł - to ekwiwalent pieniężny, jaki otrzyma w miesiącu przewodniczący rady. Wcześniej szef rady miejskiej pobierał dietę w wysokości 960 zł.

W przypadku łączenia funkcji wysokość diety radnego nie podlega sumowaniu.

Wysokość diety zależy od obecności radnego na posiedzeniach komisji, czy obradach rady miejskiej. Każda nieusprawiedliwiona absencja lub opuszczenie bez usprawiedliwienia sesji czy posiedzenia komisji może przyczynić się do obniżenia kwoty diety.

- Kilka miesięcy temu przekształcaliśmy szkoły ze względu na sytuację finansową gminy, natomiast dzisiaj projekt uchwały proponuje zwiększenie o 60 proc. diet dla radnych. Zostawiam to Państwu do przemyślenia... - komentowała Jolanta Janicka, radna z Kaznowa. I to była jedyna publiczna wypowiedź przed głosowaniem nad nowymi stawkami diet.

Łącznie ośmioro radnych wypowiedziało się na tak, głosując za udzieleniem sobie podwyżki, w odróżnieniu od głosujących przeciwko - dwóch radnych i czworo wstrzymujących się od głosu.

MS

Słowa radnego do żywego zraniły sołtysa

MICHÓW: Sołtys Katarzyna II żądał publicznych przeprosin od radnego Mariana Wichy.

Zdzisław Bachanek zwrócił się o to w piśmie do przewodniczącego RG Michów, Romana Adamczyka. Chodziło o to, co radny Wicha powiedział na sesji 16 listopada br. „W Sylwestra 2019 roku pojechałem, żeby zarejestrować Koło Gospodyń Wiejskich w Katarzynie. Tam jest kobieta, która działa, a przeszkadza sołtys...” - stwierdził radny, cytowany w piśmie przez sołtysa. Słowa te bardzo mnie zraniły, obraziły oraz zdenerwowały.



Zdzisław Bachanek

sołtys Katarzyna

Słowa te bardzo mnie zraniły, obraziły oraz zdenerwowały

Według domysłów pana Mariana pani przewodnicząca KGW w Katarzynie jest jedyną osobą, która działa. Do KGW w Katarzynie jest zapisanych 15 członków naszej wsi, w tym ja z małżonką. Wszyscy bierzemy czynny udział w przedsięwzięciach organizowanych przez KGW. Moja żona wraz z koleżankami zajmują się pieczeniem ciasta oraz garm-

żerką, natomiast ja dostarczam potrzebne produkty ze sklepu oraz organizuję opał na pikniki wiejskie i inne uroczystości. Wydaje mi się, że nie przeszkadzam, a wręcz odwrotnie, pomagam, jak tylko umiem. Udało mi się pozyskać sponsora, dzięki któremu zakupiliśmy kuchnię gazową dla KGW - wymieniał sołtys, przyznając, że jego spór z prze-



Marian Wicha

radny RG Michów

Przepraszam jeszcze raz, kolejny, bo niektórzy to tacy ważni są ...

wodniczącą KGW dotyczy budowy świetlicy w Katarzynie.

- ŻĄDAM przeprosin od radnego Mariana Wichy - upierał się sołtys.

Radny się wzbraniał, ale przeprosił...

- Proszę się do tego odnieść -

prosił z mównicy przewodniczący rady na ostatnich obradach radnych, 3 grudnia. Radny Wicha informował, że już przeproszał sołtysa. - ... także rozmawiałem telefonicznie z panem i powiedziałem mu, że przepraszam, może coś tam uraziłem. I tyle, co będę jeszcze... - dodał. Ale panie Marianie, z tego pisma wynika,

że pan sołtys sobie życzy, żeby pan tak jakby obraził pana sołtysa na poprzedniej sesji, a na tej sesji pan go przeprosił... - naciskał przewodniczący. - I telefonicznie go przeproszałem..., to jeszcze...? - pytał radny. - No przepraszam jeszcze raz, kolejny, bo niektórzy to tacy ważni są, że ... - zachnął się w końcu radny.

- Myślę, że będzie usatysfakcjonowany sołtys i sprawa będzie zamknięta. Będziemy działali na zasadzie porozumienia - nie zgrzytu - kończył spory przewodniczący Adamczyk.

MS

Sukcesy uczniów II LO w Lubartowie na olimpiadach z fizyki i znajomości Afryki



Bartłomiej Lemieszek z klasy III G oraz Adrian Mioduchowski z klasy III F zakwalifikowali się do drugiego etapu XX edycji Olimpiady Znajomości Afryki



Krzysztof Domiński z klasy II A i Jakub Ścierzyński z klasy III G zostali laureatami Ogólnopolskiego Konkursu Fizycznego „Lwiątko”

Marcin Kusyk

II LO na podium na mistrzostwach pływackich



1 grudnia w Puławach odbyły się Mistrzostwa Rejonu w pływaniu. II LO reprezentowali Iga Goleń z kl. Ia oraz Hubert Kowalski z kl. IIa. Obydwaj zajęli w swoich kategoriach III miejsce. Pływali stylem klasycznym. Awansowali do Mistrzostw Województwa. Opiekunem pływaków jest pan Marcin Świderk.

Marcin Kusyk

Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego w Halowej Piłce Nożnej Chłopców – LICEALIADA. Zwycięstwo ZS 2



3 grudnia w hali sportowej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego w Halowej Piłce Nożnej Chłopców. Do rozgrywek zgłosiły się 2 drużyny: ZS nr 2 w Lubartowie i II LO w Lubartowie. Wygrała ZS 2 wynikiem 8:1, zdobywając mistrzostwo powiatu

Marcin Kusyk

Mikołajkowe zawody w siatkówce dziewcząt. II LO mistrzem



W zawodach, które odbyły się 8 grudnia w RCEZ, wzięły udział cztery drużyny: Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie pod opieką Anity Pasek-Suskiej, II Liceum Ogólnokształcące w Lubartowie pod opieką Marcina Świderka, Zespół Szkół w Kocku pod opieką Kazimierza Prandla i Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie pod opieką Elizy Gradzińskiej. I miejsce zdobyło II Liceum Ogólnokształcące (na zdjęciu), II miejsce – Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej, III miejsce – Zespół Szkół nr 2, IV miejsce – Zespół Szkół w Kocku

Marcin Kusyk

Sportowe sukcesy RCEZ



Reprezentacja RCEZ w badmintonie

Awans na zawody rejonowe wywalczyła reprezentacja chłopców w Badmintonie Drużynowym. RCEZ reprezentowali: Wojciech Wielgos z klasy I Technikum Zawodowego Bartosz Kosior z klasy I Technikum Zawodowego oraz Bartłomiej Cybul z klasy III Technikum Zawodowego. Na zawodach rejonowych zajęli II miejsce, co dało im awans do szczebla wojewódzkiego. Na zawodach wojewódzkich

reprezentanci RCEZ zajęli IV miejsce.

W Mistrzostwach Powiatu w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców RCEZ obie reprezentacje RCEZ (dziewcząt i chłopców) zajęły III miejsce.

Mikołaj Podgórnjak z klasy II Technikum Zawodowego reprezentował szkołę podczas Mistrzostw Powiatu w pływaniu. Zajął trzecie miejsce na dy-

stansie 50 m stylem dowolnym i awansował etapu rejonowego.

W Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Lubartowskiego w szachach reprezentacja RCEZ zajęła III miejsce.

Marcin Kusyk

„Wesołe stacje dydaktyczne” po raz drugi w II LO w Lubartowie. Ósmoklasiści u licealistów



W czwartek 9 grudnia II LO w Lubartowie kolejny raz odwiedzili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3. Udział w lekcji języka angielskiego „Wesołe stacje zadaniowe” wzięła udział klasa ósma. Uczniowie mieli do pokonania pięć stacji. Były wśród nich m.in. zadania gramatyczne, ćwiczenia interaktywne, rozszyfrowywanie pisma lustrzanego, rozpoznawanie turystycznych atrakcji Londynu. Lekcja została zorganizowana w ramach działalności Centrum Zasobów Dydaktycznych Języka Angielskiego, które funkcjonuje przy II LO, a poprowadziła ją Małgorzata Machnikowska